

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

**Warunki prenumeraty:**  
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.—  
bez odnośnienia „ 500.—  
Na prowincji miesięcz. „ 550.—  
Zagranicą „ 750.—



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**Ceny ogłoszeń:**  
w tekście (przed kron.) Mk. 75  
Nekrologi „ 50  
zwykajne „ 40  
drobne za jeden wyraz „ 10  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.  
Ogłoszenia w Na Niedziel. o 25% drożej.  
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia.  
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

**W niedzielę d. 13 listopada o godz. 10 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście 66), odbędzie się uroczysty obchód rocznicy Rządu Ludowego. Przemawiać będą b. członkowie Rządu Ludowego. Dzielnicę winny przybyć ze sztandarami.**

## Sowiety w służbie kapitału.

**Jak bolszewicy rzucają robotników na pastwę wyzysku.**

Bolszewicka „Krasnaja Gazieta“ z dn. 21 października r. b. w artykule p. t. „Robotnik w fabryce prywatnej“ podaje wskazówki, jaki ma być stosunek robotników do prywatnych przedsiębiorstw i jaka rola związków zawodowych przy regulowaniu tego stosunku.

Autor artykułu pragnie, by uwzględniono przytem z jednej strony „ogólną politykę zw. zawodową“, a z drugiej strony, by „zgodnie z nowymi warunkami ekonomicznymi w żadnym wypadku nie tamowano rozwoju sił wytwórczych kraju“.

Co do ogólnej polityki zw. zawod., to wiadomo, że polityka ta jest tylko odbiciem polityki sowieckiej, że związki zawod. nie mają w Rosji żadnej samodzielnej polityki. Skoro dziś „wprowadzenie w Rosji kapitalizmu leży na linii rozwoju polityki bolszewickiej“ — jak oświadczył niedawno Lenin — skoro polityka ta stała się polityką wolnego handlu, koncesji dla kapitalistów i odsocjalizowania przemysłu — więc też polityka związków zawodowych w tym tylko kierunku zmierzć może. Pierwsze tedy żądanie jest czczym frazesem.

Pozostaje więc tylko troska o „nietańmowanie w żadnym wypadku rozwoju sił wytwórczych kraju“. I tu przystać trzeba, że autor gruntownie, jak przystało na bolszewika, znosi wszelkie tany w tym kierunku. Gdyby owe „siły wytwórcze“ były czemś żywym, można by powiedzieć, że autor jest gorącym wielbicielem dyktatury „sił wytwórczych“.

Autor zaleca zawieranie umów zbiorowych między robotnikami a przedsiębiorcami. Ale z góry zastrzega się przeciwko wydaniu powszechnej, dla całego państwa obowiązującej, ustawy ramowej, normującej warunki zawierania umów. Dalej autor wyłącza przedsiębiorstwa, zatrudniające poniżej 20 robotników, od obowiązku zawierania umów zbiorowych. Następnie autor odróżnia „słabutkiego“ rosyjskiego kapitalistę „nastrojonego drapieżnie“ od przedstawiciela „pożętego i zorganizowanego kapitału zagranicznego“, o którym autor nie tylko nie wyraża się, jako o drapieżcy, lecz któremu takie oto czyni oferty:

„Wobec zagranicznych kapitalistów-koncesjonistów będziemy musieli z konieczności pozwolić na znaczne zmiany w dziedzinie najmu i zwalniania robotników“. A więc „jest rzeczą bezużyteczną“ domagać się, aby kapitaliści zagraniczni przyjmowali robotników za zgodą związków zawodowych. „Kapitalista taki poprostu nie zabierze się do pracy (!) — woła w przerażeniu autor bolszewicki — jeśli nie będzie mógł wybrać sobie takich robotników, jacy mu się podobają“.

Tak samo „kapitalista nie może się na to zgodzić“, aby w sprawie płac dyktowały mu warunki związki zawodowe. A skoro kapitalista nie może się zgodzić, więc autor-bolszewik godzi się z kapitalistą i przyznaje mu prawo głosu równorzędnego ze związkami zawodowymi.

Autor wypowiada się za ruchomą skalą płac i zapewnia, że „nie trzeba się martwić z tego powodu, że przedsiębiorstwa prywatne będą płaciły więcej, aniżeli państwowe“. Dlaczego nie należy się martwić? Ano dlatego, że przecież prywatnym przedsiębiorcom „wszystko jedno“, nie można zabronić płacić więcej, aniżeli płacą państwowe zakłady, a powtórę związki zawodowe nie mogą „narazić się na śmiech i bronić dochodów kapitalistycznych“, wreszcie nie należy obawiać się znacznego odpiły sił roboczych z zakładów upaństwowionych do prywatnych, gdyż te ostatnie b. „szybko nasycą się siłą roboczą“. (A skąd one wezmą tej siły roboczej, jeśli nie z zakładów państwowych, poza którymi niema przecież w Rosji wykwalifikowanych robotników?)

Gdy autor już w ten sposób dokumentnie „dowodzi“, że nie trzeba się martwić z powodu wyższych płac w przedsiębiorstwach prywatnych, z całą już swobodą zabiera się do udzielania rad robotnikom tych przedsiębiorstw. Robotnik winien „porzucić przedsiębiorcy“ określoną normę wytwórczości, a wszelkie zarzuty w tej mierze żadnej nie odgrywać roli, gdyż — o groźno! — kapitalista znów „nie będzie chciał zabrać się do pracy“, ani „ryzykować swego kapitału“. Dalej, robotnik winien pracować ponad umówioną liczbę godzin. Dlaczego? Słuchajcie: Po pierwsze robotnik otrzyma za pracę ponadliczbową większą płacę, która mu „wynagrodzi (!) nadmiar zużytej siły“, a powtórę, pracując ponad normę robotnik „w gruncie rzeczy“ przeciwdziała brakowi sił wykwalifikowanych i chroni przedsiębiorstwa państwowe przed odpiływem sił roboczych. (A wyżej autor właśnie „dowodził“, że odpiływ taki wcale nie grozi. Teraz już wiemy, jaką ceną robotnik ma zapobiec temu odpiwowi!).

Następnie autor oświadcza, że „nawet“ trzeba będzie się wyrzec zasady tantum i udziału robotników w zyskach, a co się tyczy strajków, to trzeba będzie „pójść na kompromis: tam gdzie prawo strajku przewidziane jest w umowie zbiorowej, można będzie uciec się do niego w wyjątkowych (!!) wypadkach“.

Ponieważ państwo wyrzeka się wszelkiego wpływu przy zawieraniu umów zbiorowych, więc jest rzeczą jasną, że kapitaliści wogóle nie zgodzą się na umieszczenie w umowie prawa strajku. Ale gdyby nawet do tego doszło, to bolszewik z góry już zapowiada, że robotnicy tylko w wyjątkowych wypadkach będą mogli korzystać z tego prawa. (Czyli, że bolszewicy jawnie przestrzegają robotników przed strajkiem w prywatnych przedsiębiorstwach i dają do zrozumienia, że gdyby nawet umowa pozwalała robotnikom korzystać z prawa strajku, to władze bolszewickie staną w obronie kapitalistów przeciwko robotnikom i przeciwko umowie!).

Wreszcie autor na zakończenie odbiera robotnikowi wszelką możliwość obrony

swych interesów w razie zatargu z przedsiębiorcą, albowiem zatarg taki ma być rozpatrywany przez komisję, złożoną w równej liczbie z przedstawicieli robotników i przedsiębiorstwa. Gdyby ta komisja nie mogła się porozumieć, sprawa ma być oddana związkowi zawodowemu, gdyby zaś przedsiębiorca na to się nie zgodził (a któryż się zgodzi?), to należy mu dać równorzędną głos ze związkiem. Autor widzi doskonale, że to się równa zupełnemu pozabawieniu robotnika obrony prawnej, ale cóż to szkodzi? Autor jest „ideowcem“ i oświadcza, że jeżeli robotnicy istotnie chcą odbudować przemysł rosyjski, to „i w tej sprawie pójdą na ustępstwa“.

Cóż powiedzieć o tym klasycznym, a po bolszewicku cynicznym dokumencie (które mnożyć się będą w związku z „nowym kursem“ polityki bolszewickiej)? O ile do niedawna bolszewicy terroryzowali robotników w imię natychmiastowego wprowadzenia komunizmu, to obecnie sprawować będą nad nimi dyktaturę w imię zaprowadzenia kapitalizmu. A zaścianek kapitalizmu na zniszczonym gruncie Rosji sowieckiej można tylko na drodze ujarzmi-

nia klasy robotniczej, zwłaszcza, że kapitalizm ten należy sprowadzić z zagranicy, zwać do Rosji i zachęcić do „pracy“. Aby zaś przezwyciężyć podejrzliwość i niechęć kapitalistów zagranicznych do kraju czerezwyczajek — należy uciec się do „czerezwyczajnych“ obietnic i ustępstw.

I oto bolszewicy zakuwają swych własnych robotników w kajdany niewoli kapitalistycznej, nieznanej w żadnym kapitalistycznym kraju świata. I to już nie dla obrony rewolucji, dla odparcia wroga wewnętrznego czy zewnętrznego, lecz dla zlikwidowania całego, od czterech lat trwającego, krwawego oszustwa bolszewickiego.

Zbyt uczciwa badać, czy „nowy kurs“ bolszewików uda się, czy nie. Jedynym przebież celem tego „nowego kursu“ jest uratowanie władzy bolszewickiej, utrzymanie dyktatury wyzutej z czei i wiary osobników, rządzących w Moskwie omentaryjskim rosyjskim. Ale to jedno można powiedzieć: bolszewizm jest najwściekszym szantażem, znanym w dziejach ludzkości.

Ale przywódcy bolszewicy, być może, dumni będą z takiego świadczenia.

J. M. B.

## Wobec bezrobocia.

W dniu wczorajszym w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. ministra Pracy, przy udziale głównego inspektora pracy, p. Kłotta, kierownika Wydziału związków zawodowych p. Ulanowskiego, oraz kierownika Wydziału pośrednictwa pracy, p. Szubartowicza. Zaproszone były na konferencję: Centralna Komisja Klasowych Związków Zaw., dalej Zw. t. zw. polskie i t. zw. chrześcijańskie.

Tematem obrad było: Sprawa kryzysu ekonomicznego w przemyśle, oraz walka z bezrobociem.

P. minister Pracy oświadczył, że z powodu wypadków politycznych ostatnich dni, Rząd w należytym sposób nie mógł zająć się sprawą kryzysu w przemyśle. Jednakże p. minister zapewnił, iż na Komitecie ekonomicznym postawi tę sprawę i zażąda, by p. Minister Skarbu ułatwił przemysłowcom zdobycie w P. K. K. P. gotówki, której im brak. Brak gotówki tłumaczy się nienormalną gospodarką przemysłowców, którzy wzbijali się marek polskich na zakup towarów, kosztem kapitału obrotowego.

Dalej p. minister powiadomił zebranych, że Ministerjum wydało okólnik do wszystkich inspektorów, domagając się, by dolożyli wszelkich starań celem utrzymania w ruchu zakładów przemysłowych. Po trzecie Rząd zastanowił się nad obłożeniem niektórych zagranicznych wyrobów przemysłowych wysokim cłem, by przemysł nasz mógł konkurować.

Po czwarte, Ministerjum Pracy będzie dążyło do tego, by przemysłowcy redukując pracę, nie robili przy tej sposobności porachunków natury politycznej lub osobistej.

P. Ulanowski, uzupełniając wywody p. ministra Darowskiego, oznajmił, że Min. Pracy dbać będzie o to, aby fabryki i war-

ształy rządowe były nadal czynne i nie wydalaly robotników.

Posel tow. Szczerkowski wskazał, że w Łodzi drobny i średni przemysł włóknisty zupełnie obumiera, wielki zaś redukuje pracę do 3-4 dni w tygodniu. W okręgu przemysłowym łódzkim jest obecnie 25 tys. bezrobotnych. Zarząd Związku rob. przemysłu włóknistego zgadza się na to, aby wobec braku gotówki część pracy uiszczano w naturze, w wyrobach tkackich, węgla i t. p.

P. główny inspektor Kłott przestrzega przed prowadzeniem akcji zarobkowych w galeziach przemysłu, dotkniętych zastojem. P. Kłott uważa nawet, że robotnicy powinni by się zastanowić nad trudną cprawdą sprawą — obniżki płac...

Ciekawymy, dlaczego to p. Kłott, „główny inspektor pracy“, tak łamie sobie główkę nad dogodzeniem fabrykantom, zamiast przyszyć z pomocą robotnikom. Właściwszym byłoby, gdyby p. Kłott stał się doradcą fabrykantów lub obszarników...

Tow. Ziemiński bezwzględnie występuje przeciwko obniżaniu płac. Drożyzna wcale się nie zmniejszyła, przeciwnie wzrosła. Tow. Ziemiński oświadcza się także przeciwko udzielaniu fabrykantom kredytu w takiej postaci, która im pozwalała w dalszym ciągu magazynować towary i powiększać drożyznę. Kredyty powinno się dawać na to, aby zakłady przemysłowe były w ruchu. Dlatego knedytów należy udzielać pod kontrolą Zw. zawodowych. Rząd powinien zagranicą zakupić żywność i rzucić ją na rynek, celem zmniejszenia drożyzny. Należy bezwzględnie zwalczać paskarstwo — a w tym właśnie kierunku Rząd nie nie czyni, przeciwnie — dopomaga paskarzom.

Tow. Ziemiński potępia Min. Pracy, które dopomogło do „skonfiskowania“ ustawy o bezrobotnych. Obecnie należy ją przywrócić, oczywiście zmieniając zupełnie nor-



my zapomóg, które powinny być wypłacane w naturze.

P. Szubartowicz oświadcza, że ustawa o bezrobotnych stała się niepotrzebną z chwilą, gdy przemysł ruszył i bezrobocie ustąpiło. Obecnie jednak bezrobocie jest znaczne, bezrobotnych liczyć można na 120 tysięcy.

P. Szubartowicz zawiadamia, że w Warszawie, Łodzi, Tomaszowie, Częstochowie, Włodawku, powstały komisje dla przyjęcia z pomocą bezrobotnym przez roboty publiczne. Chodzi jednak o udzielenie na nie kredytów, co zależy od Ministra Skarbu.

Główny Urząd pośrednictwa pracy ma obecnie do rozporządzenia 8 tys. wolnych miejsc, z tego 6 tys. do robót leśnych, 1 tys. dla robotników fachowych, resztę dla wolnych zawodów.

P. Bernatowicz, przedstawiciel Związków t. zw. polskich, jest przeciwny zwiększaniu cel, co powiększy tylko drożyznę, nie będąc środkiem zaradczym na brak pracy.

Tow. Kwapiński ostro krytykuje politykę rządową, która troszczy się tylko o interesy klas posiadających i potęguje drożyznę. Do wszystkich fatalnych skutków dotychczasowych tej polityki przyłącza się obecnie brak pracy. Największe bezrobocie jest w przemyśle włókiennym. W Radomiu 5.000 rob. garbarskich fabrykanci zlikwidowali, chcąc obniżyć płace. Zastój jest w przemyśle drzewnym i metalowym. W Warszawie masowo wymawia się pracę, mniejsze zakłady zupełnie stoją. W kopalniach węgla brunatnego wynmówiono wszystkim rob. pracę.

Tow. Kwapiński formułuje stanowisko Komisji Centralnej w następujący sposób: wobec drożyzny niema mowy o jakiegokolwiek niższej płacy.

Rząd powinien zakupić większą ilość produktów żywnościowych zagranicą i rzucić na rynek. Jednocześnie domagamy się od Rządu udzielenia znacznych kredytów kooperatywom robotniczym, celem prowadzenia walki ze spekulacją artykułami żywnościowymi.

Komisja Centralna domaga się, by udzielenie kredytu przemysłowcom odbywało się z nadzwyczajną ostrożnością, i dlatego też żądamy, żeby sprawa kredytów była rozpatrywana przez Rząd, łącznie z przedstawicielami robotników, a to dlatego że cały szereg fabrykantów magazynuje towary i wyczekuje ich podrożeń.

Komisja Centralna domaga się od Rządu ustawowego zabezpieczenia bezrobotnych w stosunku następującym: 50% zapomóg obciąża Rząd, 50% — przemysłowców. Zapomogi powinny być wydawane w naturze.

P. minister Darowski oświadczył, że weźmie pod uwagę żądania robotnicze i będzie pozostawał nadal w kontakcie ze Związkami zawodowymi.

## Książki nadesłane.

Jack London. „Odyseja północy”. Tow. Wydawnicze „Ignis”. Warszawa, 1922 r.

Jarosław Iwaszkiewicz. „Dionizjusz”. Tow. Wydawnicze „Ignis”. Warszawa, 1922 r.

## W sprawie P. K. O.

Od P. K. O. otrzymujemy następującą odpowiedź na art. w sprawie „porządce-ków”:

W nr. 503 (1425) „Robotnika” z dnia 9 listopada 1921 r. na stronie 2 zamieszczony został artykuł pod tytułem: „Porządeczki w P. K. O.” mogący rzucić ujemne światło na Poczta Kasa Oszczędności i jej kierownictwo.

W interesie prawdy i w powołaniu się na postanowienia art. 21 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowego przepisów prasowych (Dziennik praw Nr. 14 ex 1919 poz. 186) Dyrekcja P. K. O. prosi Szanowną Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika” w tym samym dziale i takim samym czcionkami sprostowania następującej treści:

Pozostawiając krytykę ustawy o Poczta Kase Oszczędności czynnikom kompetentnym Dyrekcja z całym naciskiem stwierdza, że:

1) nieprawdą jest, jakoby Prezes P. K. O. pan Hubert Linde przedkładał Komitetowi Dyrekcji pismu P. K. O. do załatwienia jedynie te sprawy, które uważa za stosowne, — natomiast prawdą jest, że Komitet ów załatwia i rozstrzyga wszystkie sprawy, należące do jego kompetencji w myśl postanowień rozdziału II statutu organizacyjnego P. K. O., objętego powołaną na początku ustawą o P. K. O.

2) nieprawdą jest, jakoby Sylwester Ziembicki, b. kierownik biura gospodarczego P. K. O., rzekomo wezwany do służby przez prezesa Lindę, był mężem kuzyńki pomieszczonego i najbardziej wpływową osobistością w P. K. O., — natomiast prawdą jest, że Ziembicki przez nikogo specjalnie nie wyznaczony, został przyjęty do P. K. O. na zasadzie

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI.

## Poeta robotnik.

Wrzeszcza poecie:

— „Postawić cię przy szajbie śrubształa,

w łapy ci pilnik dać.

A wiersze kleić?...

W gbie masz wiatraka,

to się do pracy nie chcesz brać”.

A może robota liryka tak samo trudna, którym warsztat dudni? Jam też fabryka: słowa topię z rud —

że bez dynamo,

to jeno mi trudniej.

Wiem, nie lubicie, kiedy wam kto plecie smalone duby. Raźniej rąbać dęby. Lecz i poeci tańczcie się przecie: toć we łbach ludzkich heblujemy wręby.

Nie przeczę:

dobrze czai, kto rybacz,

(sieć zarzuciwszy —

łuste karpie mieści).

Lecz nasza praca — dostojniejsza raczej: poeci ludzi żywych łowią w swoją sieć.

Znój to nielada — z paleniska kuźni stal rozżarzoną wyciągać na ków.

Lecz kto poetom rzuci:

— „lenie!” —

bluźni!

Mógł

rasplukiem

pilnikiem

słów.

Kto stoi wyżej?

Poeta — czy technik,

który wytwórczość podnosi nam

silnie?

Dusza — to nie mniej doskonały

silnik.

My — równi.

Towarzysze robotniczej rzeszy

proletarijuszcie ciała

i ducha.

Spolem

świat odrodzimy w Pięknie.

Niech się cieszy!

Niech w marszu radością bucha!

Od słów powodzi — nasypiemy dambę.

Do czynu!

Praca wesola a skwarna.

A mówców gadatliwych

radzę wysłać w czambuł

na młyn;

niech mów wodą obracają żarna.

Tłumaczył Witold Wandurski.

wniezionej oferty z dnia 8 lutego 1919 r., wpływową osobistością w P. K. O. nie był i nie łączy go z panem prezesem Lindem żadne więzy pokrewieństwa.

8) Nieprawdą jest, jakoby za Ziembickim były rozpisywane listy gończe i jakoby był on „ochronianym i broniącym” przez prezesa pana H. Lindę, natomiast prawdą jest, że Prokuratura w Krakowie wniosła przeciw S. Ziembickiemu, jako b. komendantowi magazynów wojskowych, akt oskarżenia o zbrodnię sprzeciwienia i z tą chwilą został on przez prezesa Lindę zawieszony w urzędowaniu; przytem zrehabilitowano mu płacę o 50 proc., nie może być przeto mówić o jakimkolwiek ochronianiu Ziembickiego.

4) Nieprawdą jest, jakoby Ziembicki „obkładał się” przy zakupowaniu inwentarza dla P. K. O. i jakoby za pośrednictwem czy dla P. K. O. w dostawach, natomiast prawdą jest, że meble dla P. K. O. zamówione zostały na zasadzie oferty u firmy Aksman w Krakowie przez delegata Międzyzastępcę Poczta Kas Oszczędności Wydziału Leona Szczarkiewicza, a zapłacone po uskutecznieniu dostawy bezpośrednio wymienionej firmie, brałując zaś sprawa zakupowania wprawdzie z wolnej ręki, gdyż ceny kalkulowały się korzystnie, ale nie przez Ziembickiego samego, lecz kolegów i tylko za wiedzą i pozwoleniem Dyrekcji P. K. O.

Gdyby nawet Ziembickiego można było posądzić o złe wolę, to należała kontrola wykluczała wszelkie nadużycia; resztą ogólny wydatek na wszelkie sprzęty biurowe zakupione przez P. K. O. w okresie od 1 stycznia 1919 r. do 31 marca 1920 r. wynosił 461.914 mk. 7 fm. z czego wynika, że nikt na tem milionów zarobić nie mógł!

Maszyny do łezienia w liczbie 59 sztuk zakupione zostały u Firmy Olgowskiej i Ska w Wiedniu, a zamówił je b. naczelnik wy-

działu oszczędnościowego, obecnie inspektor P. K. O. pan Wiktor Dobrowolny.

5) Nieprawdą jest, jakoby Ziembicki, korzystając z antygodowych założeń, które miały obracać dla własnych interesów, natomiast prawdą jest, iż założeń otrzymanych bieru gospodarcze na ściśle określone cele i w sumach niemałych.

6) Nieprawdą jest, jakoby w P. K. O. nie było dotychczas spisu inwentarza — natomiast prawdą jest, że spis taki istnieje od założenia P. K. O., a porównywanie faktur z faktycznym stanem inwentarza ma na celu dokonywanie corocznie kontroli co chyba o nieporządku świadczyć nie może.

7) Sprawa zakupna dóbr Radzina opisana została z gruntu fałszywie, a przedstawia się ona następująco: Zrzeczenie urzędników P. K. O. i Spółdzielni mieszkaniowa zwróciły się do Prezydium P. K. O. z prośbą o kredyt na zakup terenów dla kolonii wakacyjnych dla urzędników P. K. O. Kredyt ten został formalnie przyznany, a gdy równocześnie złożyła się właścicielka Radzina p. Niezabitowska z ofertą sprzedaży tych dóbr, Dyrekcja P. K. O. na zasadzie istniejącej uchwały asygnowała do rąk Ziembickiego, jako ówczesnego przewodniczącego spółdzielni mieszkaniowej kwotę 1.200.000 celem wzięcia jej przy spisaniu umowy p. Niezabitowskiej, jako zadatku, co Ziembicki bez zwłoki uczynił i wykazał się odpowiedzialnym kwitem.

W decydującej chwili okazało się, że istnienie trudności w przeprowadzeniu przewłaszczenia, albowiem dobra wspomniane, skutkiem nieudolnej gospodarki zostały przeznaczane do parcelacji, — wobec tego Dyrekcja oświadczyła kupcom i zażądała zwrotu zadatku, co też bez trudności i bez jakiegokolwiek strachu dla P. K. O. nastąpiło. Najwyższa Izba Kontroli Państwa w sprawie tej zupełnie nie ingerowała, co stwierdza protokół z dnia 8 sierpnia 1921 r. spisany przez reprezentanta N. I. K. p. Wonnara w Dyrekcji P. K. O.

8) Nieprawdą jest, jakoby Dyrekcja P. K. O. nie odparła zarzutów Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego, podniesionych w numerze 218 z dnia 13 sierpnia b. r., natomiast prawdą jest, że w tym samym dniu zamieszczone zostały artykuły podobnej treści w wymienionym Kurjerze, Gościu Krakowskim, Nowej Reformie. Naprzódzie (formalna negacja): odpowiednio sprostowania zostały wysłane wszystkim tym pismom i doreczone. Na co Dyrekcja posiada dowody w zwrotnych rewersach.

9) Nieprawdą jest, jakoby p. prezes Linde protegował kiedykolwiek b. urzędnika P. K. O. J. Kosiba, natomiast prawdą jest, że Józef Kosiba został przyjęty do P. K. O. na skutek referencji udzielonych przez b. Dyrektora Urzędu Pódyżek Państwowych p. Józefa Karpowicza.

Gdy o Kosibę doszły Dyrekcję P. K. O. nieporozumienia, został on na krótko zawieszony w urzędowaniu, a następnie zwolniony ze służby w P. K. O.

Wobec ciężkich zarzutów podniesionych w artykule, Dyrekcja odnosi się równocześnie do Najwyższej Izby Kontroli Państwa z żądaniem przeprowadzenia śledztwa i ewentualnej kontroli we wszystkich danych P. K. O.

Za Dyrekcję P. K. O.

Żelechowski.

Jeszcze bardzo zadowoleni z ostatniego ustępu odpowiedzi — i oczekiwać będziemy sprzyjającego Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Tymczasem snobimy tylko parę małych uwag.

Ze śledztwem Wydziału gospodarczego P. K. O., czyli intendenta tej instytucji nie był w niej „wpływową osobistością” — w to nigdy nie uwierzymy.

Przed p. S. Ziembickim „Robotnik” ostrzegł już w r. 1919, jako przed geszpetierem. Wtedy p. Żelechowski przysłał nam następujące apokryficzne: „Nieprawdą jest, że intendenta P. K. O. p. Sylwester Ziembicki, b. oficer wojsk polskich, jest szwagrem p. m. p. i telegrafów” (p. Lindę). P. Żelechowski chyba w tym celu powołał się na to, że p. Ziembicki jest „b. oficerem wojska polskiego”, aby go odciągnąć od zarzutów. Tak czy nie?

Tow. Daszyński w swojej interpelacji z 7 października 1919 r. również scharakteryzował Ziembickiego jako podejrzanego geszpetiera.

Abd to zgoda nie wpłynęło na p. Lindę. P. Linde ochroniał go — i oczekiwał się aktu oskarżenia przeciwko p. Ziembickiemu, „b. oficerowi wojska polskiego”, z powodu defraudacji.

Tymczasem tyle.

Redakcja.

## SPROSTOWANIE.

Otrzymujemy od p. prof. Łalewicz następujące sprostowanie, które chętnie umieszczamy.

Szanowny Redaktorze!

Wobec użycia mego nazwiska w artykule „Porządeczki w P. K. O.” w numerze „Robotnika” z dn. 10 listopada b. r., proszę o zamieszczenie następującego sprostowania, dotyczącego mojej osoby i nie poruszającego innych podanych przez autora artykułu wiadomości.

Nie prowadzę budowy przy ul. Jasnej, o czem

można by powziąć mattemanie z niewyraźnego napisu, omawiającego tę sprawę, lecz przedbudowywam teren przy ul. Bugaj. Posiadam na tę robotę umowę jawną, określającą moje wynagrodzenie fachowe, a nie to ustalają odpowiednie normy zawodowe. Żadnych pozostaw „osobnych”, a tembardziej „osobistych” pism od P. K. O. nie otrzymuję. Nie pobieram również diet w pracach komitetu przebudowy terenu przy ul. Bugaj.

Żałuję, że umieszczając niesprawdzonych wiadomości, tembardziej z użyciem tytułu, który posiadam i szanuję, rzucić mogło cień na moją działalność fachową w oczach młodzieży. Ktoś chętnie czyta gazety przez pana, Pana Redaktora redagującą.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

M. Łalewicz.

10 listopada 1921 r.

## Pod adresem ministra spraw zagranicznych.

Związek Metalowców austriackich nadesłał na ręce towarzyszy polskich list, rozumający petycję nader światła na stosunki, panujące na granicy celnej Rzeczypospolitej polskiej.

W drodze powrotnej z Krakowa ze zjazdu metalowców polskich, towarzysze cudzoziemcy, zaproszeni na zjazd ten — dowiedzieli się w Dzielnicach, że powinni zapłacić po tysiąc zł marek tytułem wizy powrotnej. Jednemu z nich, Szwajcarowi Ilgowi (bardzo zasłużonemu towarzyszowi) odebrano trzyseta franków szwajcarskich (wartości półtora miliona marek polskich) i oświadczone, że musi poddać się śledztwu sądowemu, co potrwa dłużej niż miesiąc. Gdy oświadczył, że tak długo czekać nie może, powiedziano mu, żeby się zmeldził tych pieniędzy, przyczem krzyżowano na niego i grożono więzieniem. Towarzysze nasi zostali bez grosza i musieli telegrafować do Pragi, skąd przysłało im środki do dalszej podróży. Rząd szwajcarski może leżał dłużej śledztwem w przedmiotach zwrotu tych pieniędzy.

Mamy nadzieję, że Min. spr. zagr. nie będzie czekało na wizytę gościa szwajcarskiego i na artykuły, które się ewentualnie pojawią w prasie szwajcarskiej i w prasie zawodowej międzynarodowej i poczynił starania, aby zarzeszczowane fundusze zostały natychmiastowo zwrócone towarzyszowi Ilgowi, który waluty z Polski nie wywoził, a przecież musiał posiadać jakiś fundusz, potrzebny dla odbycia drogi z Krakowa do Zurichu!

## Wiadomości śląskie

### NOWA PARTJA — ROZŁAM W PARTII KATOLICKIEJ.

Na rozszerzenie zebrań przysłał grupę lokalną niemieckiej „Katholischer Partei Ludowej” w Król. Husie postanowione zarząd związku z partią centrum oraz utworzyć nowe sekcje na terenie przyznanej Polsce. Ma ono objąć wszystkie warstwy narodowości i wyznania, stojące na gruncie pełnego równouprawnienia Niemców i Polaków, na gruncie zasad chrześcijańskich, autonomii G. Śląska, przydziału do Polski, demokracji i reform społecznych.

W rezultacie doszło do zwolnienia komitetu, który wspólnie przedstawicielami innych grup lokalnych oraz organizacji pokrewnych, na której założono nową partię i ustalono jej program. Ksiądz Uliński z ramienia przysłał „Katholischer Partei Ludowej” (Centrum) ogłoszenie odezwę, przestrzegającą przed tą akcją rozłamową i stwierdzającą, że „nowa organizacja” wprowadziła może tylko kierownictwo partii. Jaki będzie istotny charakter tej nowej partii, trudno przewidzieć. Ze strony niemieckiej zgromadzi one zapewne żywoty umiarkowane i ugodowe w stosunku do Polski. Jest jednak obawa, że na skrajni polskiej znajdą się tam żywoty niepokorne i warcholiste, które podobnie, jak organizatorzy nowej partii, wysuwają hasło „Śląsk dla Śląka”, a prowadzą dotychczas politykę bardzo podległą, u podstaw której leżały wcale nie takie idealistyczne zasady.

### CHARAKTERYSTYCZNE

W tym samym czasie, kiedy „Rzeczpospolita”, „Gazeta Poranna” i polkowne im z ducha pisma alarmują o niebezpieczeństwach polskich czadów militarnych na G. Śląsku, wywołując zrozumiałe zaniepokojenie i umiarkowanie katolickiej „Katholischer Zeitung” przywołanie tych głosów bez komentarzy dla rozniecenia popłochu i antagonizmów narodowych... gazeta niemiecka na G. Śląsku, „Ober-schlesischer Kurier” zamieszcza na pierwszym stronie grubym czcionkami depesze własne, w której donosi, że rząd polski nie zamierza bynajmniej utrzymywać większej ilości wojska na Śląsku i że pragnie uniknąć wszystkich, co mogło utrudnić stosunki polsko-niemieckie. Depesza ta na celu uspokojenie w myślowo ludności, co przecież leży bezpośrednio w interesie Polski. A alarmy „Rzeczpospolitej” i „Gazety Warszawskiej” im czemuś emigrują?



# Przesilenie.

Sprawa wyborów do Sejmu wileńskiego, która wywołała w ciągu ostatnich dni tyle rozróżnień i z powodu której zanosi się poważnie na przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa, w świetle faktów i aktów prawnopństwowych przedstawia się inaczej, niż usiłują ją przedstawić zwolennicy głosowania na t. zw. „zweżonym” terytorium, w niebogłosy wrzeszczący o rzekomym pomniejszeniu Ojczyzny, o wyrzuceniu się ziem, należących do Rzplitej, o zbrodni, dokonywanej na Państwie i t. p. Przedewszystkiem — nie chodzi tu wcale o granice, wyznaczone traktatem ryskim, które pozostają zupełnie nienaruszone. Chodzi o poleć ziemi, uznaną przez Ligę Narodów za sporną w takim samym stopniu, jak i ów „węższy” teren z Wilnem. W rokowaniach dyplomatycznych Rząd polski nie oddzielał sprawy tych trzech powiatów od sprawy t. zw. Litwy środkowej i nie kwestjonował opinii Ligi Narodów, oraz Ententy o ich sporności.

Jako na akt, wcielający te sporne powiaty do Polski, powołują się zwolennicy „węższego terytorium” na ustawę sejmową z dn. 4 lutego 1921 r. Ustawa ta mówi o rozciągnięciu administracji polskiej na ziemię przynależną do Polski, zgodnie z umową o preliminarz pokoju ryskim. W załączniku do ustawy wymienione są jednak także powiaty litewski i wołyński, jako wchodzące w skład województwa nowogródzkiego. Jest to więc ustawa administracyjna, w której powiaty owe przyłączono chyłkiem do ziem, przyłączonych na podstawie traktatu ryskiego. W pośpiechu p. Skulski zapomniał wtedy przyłączyć powiat brasławski, który wobec tego wisi w powietrzu, i jeżeli się już powoływać na ustawę lutową, do Polski nie należy. Nie jest to tedy szkopuł prawny zbyt poważnej natury — była to poprostu szluzka administracyjna, z którą przy dobrej woli i chęci zażegnania groźnego w skutkach przesilenia, łatwo by sobie można dać radę.

Z chwilą jednak, kiedy przesilenie wybuchło i przybrało tak groźne rozmiary, zaczęto szukać dróg wyjścia. Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, onegdaj wieczorem powstał pomysł kompromisu, który polegał na następującej kombinacji:

Sejm uchwała ustawę ramową, według której tworzy ewentualne województwo wileńskie, złożone z obecnej Litwy środkowej, trzech powiatów spornych i paru gmin Grodzieńszczyzny. Sejm w Wilnie, powołany ze ścisłej Litwy środkowej określa, stanowisko Litwy środkowej do Polski, a następnie plebiscyt na terenie spornym decyduje czy ma on być wcielony do Wileńszczyzny, czy do Polski.

Pomysł ten zakomunikowany był na konferencji przewodniczących pięciu największych stronnictw sejmowych: P. S. L., Z. L. N., Centrum Nar., P. P. S., N. Z. L. odbył się pod przewodnictwem Marszałka. Z kół rządowych zakomunikowano go i innym stronnictwom sejmowym. Prawie wszystkie kluby przystąpiły niezwłocznie do obrad na podstawie tego, dość mgławicowego i nieskonkretyzowanego projektu. Obrady klubów trwały przez dzień cały do późnego wieczora, w ciągu tego czasu powstały coraz to nowe pomysły, dodatki do poprzednich, uzupełnienia. Z powodu braku jakiegoś konkretnego projektu stronnictwa sejmowe nie mogły opowiedzieć się wyraźnie, podkreśliły jedynie swe stanowisko zasadnicze.

Zarząd P. S. L. „Piasta”, który obradował do późnego wieczora, zasadniczo oświadczył się za rozszerzeniem terenu głosowania i za możliwie szybkim zlikwidowaniem przesilenia.

Związek Ludowo-Narodowy nadal zajmuje stanowisko nieprzejednane i nie godzi się na żaden kompromis, który, zdaniem endeków, godziłby w ustawę lutową. Tak samo przeciw kompromisowi wypowiedział się Centrum Narodowe (Ch.-D. i p. Dubanowicz), które postanowiło przejść do porządku nad wszelkimi próbami kompromisu. P. Matakiewicz ze swymi sześciu kolegami (klub kat.-lud.) przyłączył się do tych uchwał.

Grupa Skulskiego powzięła uchwałę, wypowiadającą się przeciwko rozszerzeniu terytorium głosowania i podejmowaniu dyskusji nad przyszłym ustrojem Wileńszczyzny przed wypowiedzeniem się Sejmowi wileńskiemu, do którego wybory powinny odbyć się bez zwłoki.

N. P. R.-owcy powzięli uchwałę, z której treści trudno zrozumieć, czy są za rozszerzeniem głosowaniem czy przeciw. Podkreślili „konieczność rozstrzygnięcia sprawy wyborów w myśl życzeń miejscowej ludności” i uniknięcia przesilenia na stanowisku Naczelnika Państwa.

Klub Pracy Konstytucyjnej, zdaje się gotów jest pójść na każdą kombinację; „Wyzwolenie” poprze stanowisko Naczelnika Państwa, jak i klub Stapińskiego.

Z. P. P. S. po wysłuchaniu sprawozdania tow. Barlickiego, zgodził się na konieczność kompromisowego załatwienia sprawy w duchu formułki, która by — w tej czy w innej postaci — dawała możność wypowiedzenia woli ludności przez jej wybranych przedstawicieli również i w owych trzech powiatach.

Wreszcie odbyło się również zebranie przedstawicieli klubów, wchodzących w skład „Zespołu Stronnictw Centrowych”, na którym postanowiono pozostawić poszczególnym członkom zespołu wolną rękę, co nie przekreśla istnienia zespołu.

Podczas kiedy stronnictwa naradzały się, pierwotny pomysł kompromisu, który wyszedł z łona Rządu, został znacznie zmodyfikowany i w formie już bardziej konkretnej przedstawiony został przez prez. Ponikowskiego i min. spraw zagr. Skirmuntę około godz. 5-ej po poł. marszałkowi Sejmowi.

Projekt ten brzmi:

1) Sejm zgadza się na dokonanie wyborów do Zgromadzenia Delegatów Ziemi Wileńskiej na terenie powiatów brasławskiego i lidzkiego.

2) Wybory do Zgrom. Del. ziemi wileńskiej zarządza gen. Żeligowski; wykoną wybory w poszczególnych powiatach istniejąca tam administracja.

3) Sejm uchwała statut autonomiczny dla ziemi wileńskiej, jako propozycję ze swej strony dla Zgrom. Del. Ziemi Wileńskiej.

4) Zgrom. Del. Ziemi Wil. opowie się za przyłączeniem ziemi wileńskiej do Polski; tak lub nie.

Formuła powyższa jest właściwie pierwszą i jedyną, która została przedłożona w formie konkretnej i prawdopodobnie stanie się przedmiotem obrad dzisiejszej konferencji przewodniczących wszystkich klubów sejmowych, wyznaczonej na dziś, godz. 9 i pół rano. Wysoce niefortunnym jest pomysł okrojenia terytorium: wyłączenie pow. wołyńskiego niczem się nie da uzasadnić, psuje tylko koncepcję bez żadnej korzyści. Projekt ten wysunięty jest podobno przez puka. Chardigny, który ostatnimi czasy obchodził naszych polityków i poufnie pouczał ich, że teren głosowania powinien być rozszerzony, ale niezupełnie. Do rad p. Chardigny, który już tyle nam zaszkodził, nie można mieć zgola zaufania.

## Zbliżka i z daleka.

### WOLNOMYŚLICIELE POLSCY.

Prof. Baudouin de Courtenay i tow. Roman Minkiewicz przemawiali na wtorkowym zgromadzeniu wolnomyslicieli. Jest to nowa czy odnowiona placówka polskiej kultury duchowej, która nawiązuje do starych tradycji szesnastego stulecia pragnie dalsze społeczne i materialne zmodernizować i umoralnić.

Zmodernizować, to znaczy pchnąć je na tę wielką drogę duchowego i społecznego rozwoju, którą prowadzi do oświecenia i państwa, do latycyzacji szkół i instytucji państwowych (jak we Francji!).

Umoralnić, to znaczy wyprzeć z serca polskiego wszelką obłudę i kłamstwo religijne; okłamywanie siebie i innych odgrywaniem roli pobożnych, dobrych katolików, spowiadających się w każdym łacińskojęzycznym, naprawdę zaś bezbożnym zgłoszeniu bezwyznaniowców, udających pobożnych — dla kariery życiowej, dla awansu służbowego, wysługujących się wpływowym biskupom w prasie i na katedrze uniwersyteckiej, głoszącej z jezuitą wbrew wiarze sumienia.

Wedle pojęcia pr. Baudouina i tow. Minkiewicza być wolnomyslnikiem nie znaczy tylko pluć składkę członkowską. Trzeba w ży-

ciu prywatnym być tem, o czem się mówi na zebraniu stowarzyszenia! Nie powinno być rozdziału pomiędzy słowem wolnomysliciela a czynem jego. Wolnomysliciele nie powinni walczyć tylko przy pomocy głosów i zapewnien. Jeżeli deklaracja jego ma być tylko szmaragd papieru, a sztandarom; musi być przyszłą sumieniem, nie warg tylko; musi być wyznaniem wiarą z cennostek płynących z głęboką świadomością moralnej odpowiedzialności. Musi być wiarą krzyżową, Giordano Brunona. Za wiarę trzeba cierpieć, w tym cierpieniu cała ta wiara miłość. Wiedzieli o tym wszystkie święte inkwizycje wszystkich krajów, wte- dzialy stosy ofiarne, wte dziali męczennicy wolnego słowa i sumienia, których pomniki zdobią Paryż — wiedzieli: Effienne Dolek, drukarz, spalony na stosie kawaler rycerski, młodość de la Barre, który nie pokłonił się procesji i za to spalony został i dziś pomnik jego budzi zadumę u wszystkich, co wielką odwiedzają Bazylikę na górze Montmartru w Paryżu, postawioną przez dawne klerykalne rządy Francji na pamiątkę zdeptania ostatniej Kłomuny pańskiej!

Wiedzieli o tem Aryanie polscy i Socypia- niści polscy, o których czytamy w cudzoziem- skich historjach walki z kościołem rzymskim o wolną myśl i wolny głos sumienia! Wiedzieli o tem masoni polscy początki dziesiętnastego wieku i autor „Roknoży do Ciemnotrochu”!

wiedzieli pozytywiści polscy, ci, którzy w mło- dzieńczym wieku przepisywali „Życie Jezusa” Romana, podówczas dzieło światoborności i od kardynałów wykłade. Wiedzieli Piotr Chmielewski i Aleksander Świętochowski z czasów „Przeglądu Tygodniowego” i „Prawdy”, wie- dział Adam Mahburg i Ignacy Radliński. Pi- sał on o Wolterze. Pisali o Renanarze. Pisali o Początkach Chrześcijaństwa. Zwolniali za- bobon katolicki i żydowski po prostu, nie pyta- jąc o poglądy kruchy i kabały. Dla nich szko- la nie mogła być wyznaniowa, tak samo jak państwo nie może być katolickim albo żydow- skim. Ich sumienie nie mogło pogodzić się z myślą, iżby profesor uniwersytetu musiał wykazać się paszportem rzymsko-katolickim, jak gdyby matematyka, czy fizjologia, czy pra- wo, czy filozofia mogły posiadać wyznanie, al- bo Nauka mogła uczęszczać do kościoła. Nie wyobrażali sobie na chwilę, że Konstytucja odrodzonej Polski będzie mogła namzucić na- rodowi przymusową naukę religii.

Wolnomysliciele polski, mając ustawę za- twierdzoną przez rząd w ręku, zaczytując się jej pięknymi wskazaniami, stoją przed życiem polskiem, jakiem ono jest dzisiaj — wyznani- wem z panującymi kościołami z paszportem, ze szkołą katolicką, z wydziałem teologicz- nym na uniwersytecie. Jego dziecko może być zmuszone do uczucia się religij w szkole; mo- że być zmuszane do uczęszczania do kościoła i do spowiedzi. On sam może być do tego zmuszany zarówno jak i do składania wy- znania w przysięgi w urzędzie i w sądzie.

Zwolnija tedy obywateli, aby stanęli do pracy i powiedzieli głośno o prawach sumie- nia, o obowiązku prawdziwości, zgody ze sobą samym. O potrzebie postawienia u nas zagadnienia stosunku do Boga i do kościoła. Mało się u nas ludzie zajmują metafizyką. Stosunek do Boga? Czy to nie herezja — na- pisać te trzy wyrazy?

Takie i tym podobne wyznania i oczywi- ste prawdy słyszeliśmy na zebraniu wolnomy- slielei. Należy im życzyć, aby — żyli i tworzyli. Czekaj ich praca odtworzenia. Praca Gigantów. Niechaj i siły stanąć na zamiary!

Henryk Bezmaki.

## Kronika zagraniczna.

### JESZCZE O NOWYM RZĄDZIE PRUSKIM.

Zgodnie z konstytucją pruską prezydent ministrowi wybiera Sejm zwykłą większością głosów. „Większościowcy” Braun otrzymał 197 głosów, na 338. Stanowisko tej partii nie da się w danym wypadku niczem usprawiedliwić. Jeszcze niedawno klub sejmowy jednomyślnie odrzucił możliwość współpracy w jednym rzą- dzie z partią Stinnesa. Tymczasem bez żadnej potrzeby złamano tę uchwałę i zgodzono się na przyjęcie do rządu dwu stinnesowców, po- wierzając im najpoważniejsze teki: finansową i uświaty.

Niedość tego. Nowi ministrowie z ramie- nia Stinnesa są nietylko reakcjonistami, lecz znanymi „kapitlistami”. Oddając tekę skarbu tej partii, ubija się reformę finansową w duchu ob- ciążenia wielkiego przemysłu i kapitału, a o- świata w ręku „kappisty” będzie orężem agi- tacyjnym przeciwko socjalistom i republice. Dodać trzeba, że stinnesowcy, wzbraniając się wstąpić do rządu Rzeszy, gorliwie jednak pra- cowali nad tem, by dostać się do rządu pru- skiego. Raz dlatego, że nie zasiadając w rzą- dzie Rzeszy, nie biorą odpowiedzialności za po- litykę zagraniczną tego rządu, a powtóre dla- tego, że wpływami swymi w Prusiech, naj- większej prowincji Rzeszy, można skutecznie podkopywać rząd Wirtha i krzyżować jego za- miary.

I na to wszystko poszli „większościowcy”. Dziełem rozszerzenia koalicji rządowej kleno- wał Severing, min. spraw wewnętrznych, któ- remu przyswiecała jedna tylko myśl: opano- wać organizację partii pruskiej. Jakgdyby o- prócz tego nie było już nic do zreferowania w Niemczech i Prusiech i jakgdyby sprawa po- lityki była niezależna od całej polityki państwowej i dała się rozwiązać w duchu demokra- tycznym przy pomocy Richtera i Boelitz, go- rących zwolenników obecnego systemu.

Do jakiego stopnia doszło zaślepienie o- pontunistyczne „większościowców” świadczy także to, że gdy stinnesowcy nie zgodzili się na Brauna, jako ministra rolnictwa, to łami- cofilni tej kadencji i wysunęli Brauna na prezyd. ministrów, na co przystali stinnesowcy, będący widocznie zdania, że Braun w roli prez. min. nie będzie tak szkodliwy, jak w roli min. rolnictwa.

Krok „większościowców” niezmiernie za- szkodził sprawie zbliżenia socjalistycznego w Niemczech.

### SPRAWA IRLANDJI.

Konferencja w sprawie przyszłości Irlan- dji przybrała dość dziwny obrót. Dotychczas szło zawsze o porozumienie Anglii z niepodle- głościowcami irlandzkimi (Sinn-Fein), o które tyle prób już się rozbilo. Obecnie zaś wykona- się trudność nie z Sinn-Fein'erami, lecz z ich przeciwnikami Ulsterczykami, t. j. protestanta- mi Irlandji, nie chcącymi łączności z Irlandji katolicką, lecz z Anglią.

Ów Ulster jest to w gruncie rzeczy twór Anglii, która posługiwala się nim w celu rozbi- jania jednolitej irlandzkiej i przeciwstawia- niu wpływowi niepodległościowców. Gdy jednak polityka ta nie dała pożądanego wyniku i lud- ność irlandzka coraz więcej łęgła do Sinn-Fei-

erów, rząd angielski musiał leczyć się z tym i dążyć do porozumienia z tymi ostatnimi. W takiej oto chwili Ulster staje się przeszkodą na drodze do ugody.

Idzie o to, że rząd angielski pod warun- kiem, iż Sinn-Fein'erzy zgodzą się uznać ko- nonę angielską i przyjąć statut dominium, go- tów jest przyłączyć do katolickiej Irlandji te części Ulsteru, które sztucznie wykreślono dla celów politycznych. Ulster składa się z 9-ciu hrabstw. Z tych 3 są całkowicie katolickie, 2 hrabstwa (Tyrone i Fermanagh) zawierają drobną część protestantów i w raz e plebiscy- tu również wypowiedzą się za zjednoczeniem z Irlandją południową. Gdyby doszło do wybo- rów w Ulsterze, toby odpadły jeszcze części 3 innych hrabstw. Przy Ulsterze pozostałoby je- dynie hrabstwo Antrim i części owych trzech hrabstw.

Lloyd George zagroził, że o ile Ulster nie zgodzi się na plebiscyt w wymienionych dwu hrabstwach, to on się poda do dymisji. Groźba Lloyd George'a uczyniła duże wrażenie, albo- wiem wszyscy wiedzą, że w raz e wyborów po- wszechnych ołbrzymia większość wypowie się na rzecz projektu Lloyd George'a a przeciw Ulsterowi, który wobec tego, być może, pójdzie na ustępstwa.

Zdaje się więc, jakgdyby porozumienie między Anglią a Irlandją nie było niemożli- we. Ale niewiadomo jeszcze, czy w sprawie zasadniczej, t. j. uznania przez Sinn-Fein'erów zwierzchnictwa Anglii, doszło istotnie do po- rozumienia i zgody. O tem dzienniki milczą. A to jest rzecz najważniejsza.

## Kronika sejmowa.

Wobec przesilenia wynikłego z powo- du sprawy wileńskiej, wczorajsze posiede- nie Sejmu zostało odwołane. Najbliższe po- siedzenie odbędzie się prawdopodobnie we wtorek.

### Z KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczorajsze posiedzenie, poświęcone spra- wie układu polsko-czeskiego, było poufne. P. Skirmunt odezwał tekst układu politycznego, którego streszczenie było już podane w depe- szy Pata. Następnie p. Strasburger referował traktat handlowy, który już jest podpisany — ale dwie dodatkowe umowy handlowe jeszcze są w toku. Ratyfikowaną może być tylko całość wraz z układem politycznym.

Następnie zadawano pytania, dotyczące u- mów. Pytania, które często były pośrednią kry- tyką poszczególnych punktów lub całości i do- tyczyły całego zakresu stosunków polsko-cze- skich, postawili postowie: tow. Lieberman, Ra- taj, Skambek, Kamieniecki, tow. Perl, St. Grab- ski, ks. Lubelski, Chądzyński, Starowiejski, Bobek, ks. Łondzia, Oscecki, Erdman. P. Skir- munt odpowiadał na pytania i zarzuty.

Właściwa dyskusja odbędzie się na jednym z następujących posiedzeń.

### DANINA.

Podkomisja daninowa, pod przewodnic- twem tow. Diamanda, w obecności min. Mi- chalskiego, prowadziła w dalszym ciągu roz- prawę nad wnioskiem o postępowej daninie z gospodarstw rolnych. Pp. Kowalczyk (P. S. L. Piast), Rudziński (Wyzwolenie) i Wojdański (N. Z. L.) wypowiedzieli się z wielką stanow- czością za progresją; przeciwko progresji wy- stąpili pp. Wł. Grabski i Sokolowski. Dr. Ko- llischer postawił wniosek, aby danina z gospo- darstw rolnych wynosiła ogółem 50 miliardów.

Minister Michalski zawiadomił komisję, że na czwartkowej Radzie Ministrów zatwier- dzono tego projektu o daleko idącym obciąże- niu nabywców nieruchomości, którzy nabyli je w czasie wojny, nie korzystając się realno- ści, posiadanych do owego czasu. Rada Mini- strów zatwierdziła także projekt ustawy o bar- dzo ciężkich karach za nieuprawniony handel walutami. P. Michalski oświadczył się prze- ciwko progresji i przedstawił ze swej strony projekt regresji (zmniejszenia stawki danino- wej dla gospodarstw od mniej więcej 20 mar- gów w dół. Wreszcie p. minister prosił, aby zamieścić w projekcie ustawy o daninie prze- pis, grozący karą do 1 roku więzienia za agitację przeciwko daninie.

Na posiedzeniu popołudniowym zabrali głos tow. Diamand i sprzeciwił się wnioskowi dra Kollischer'a o obniżeniu daniny z rolnictwa do 50 miliardów ze względu, że na pokrycie deficytu tegorocznego trzeba najmniej 80 mil- jardów marek. Następnie sprzeciwił się pro- jektowi p. Wierzbickiego, obciążenia prze- mysłu i handlu w Małopolsce i b. zabiorze au- stryackim, według stawek podatku patentowe- go, obowiązującego w byłym Królestwie. Według preliminarza p. Wierzbickiego, na Ma- łopolskę przypadłoby 10 miliardów mk., pod- czas gdy b. Galicja w Austrii płaciła zaledwie 1/10 państwowego podatku zarobkowego. Na podstawie danych statystycznych wykazał tow. Diamand niemożność ściągnięcia takiej daniny z Małopolski.

W sprawie daniny od towarzystw akcyj- nych, która p. Wierzbicki chciał obniżyć o 60%, tow. Diamand poparł projekt rządowy.

Wiceminister Markowski zapowiedział da- ninę od wojennego zbragacenia się (podajemy projekt rządowy poniżej) oraz daninę wyrów- nywającą wyminiary należności majątku rucho- mego. Według tego projektu komisja obywa- telska, pod kierownictwem sędziego, zbadała stan majątkowy obywateli, co do których na- leży przypuszczać, że posiadają znaczniejszy



majątek ruchomy. O ile zeznania nie dadzą należytego wyjaśnienia, komisja odbierze od płatnika przysięgę manifestacyjną.

W sprawie żądanej pognesji w poborze daniny z rolnictwa, rząd proponuje, by przy podatku zapłaconym w r. 1920 w kwocie 350 mk. w dół nastąpił opłata daniny o 10%, od 250 mk. w dół 20%, od 150 mk. w dół 30%, od 100 mk. w dół 40%, a od 40 mk. 50%.

P. WL. Grabski dokonał obliczeń na tej podstawie i doszedł do następujących wyników: przyjąwszy daninę z rolnictwa w wysokości 75 miliardów mk., by uzyskać 50 miliardów, wypadnie odliczyć 15% całej daniny na degresję, 14% na ulgi, 3% na niedobory, co razem czyni 32%, pozostanie jeszcze ułamek na ulgi dodatkowej. Według tego szacunku mnożnik wynoszący w Królestwie 326, dla Małopolski 188, dla b. zaboru pruskiego 4280, a dla terenów wschodnich, dla których mnożnika się nie wyznacza, 1000 mk. od ha.

W ten sposób przeciętna danina od morgi wynosić będzie wszystkiego 1500 mk.

Pos. Wierzbicki w dłuższym przemówieniu polemizował z tow. Diamandem i dr. Kłoschierem, który poparł tow. Diamanda w sprawie daniny od towarzystw akcyjnych.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11-ej.

## USTAWA WYJĄTKOWA.

Połączone komisje — prawnicza i administracyjna zajmowały się wczoraj projektem ustawy wyjątkowej, przedstawionym przez p. Downarowicza. Przewodniczący dr. Z. Seyda oznajmił, iż Marszałek podał mu do wiadomości, iż ten projekt wprowadzić jeszcze nie przeszedł przez pierwsze czytanie w Sejmie, ale mimo to komisja powinna zająć się nim jako materialem. Przeciw temu wystąpił b. ostro tow. Liberman, żądając zamknięcia posiedzenia z powodu braku materiału do obrad. Marszałek nie miał prawa narzucić komisji przedmiotu obrad, z pominięciem regulaminu. Ustawa ta musi przejść pierwsze czytanie w Sejmie, przy którym obstarł klub P. P. S. W tym samym duchu przemawiał tow. dr. Marek. Ks. Sobolewski jednak postawił wniosek, aby ze względu na wyjątkową sytuację wziąć projekt pod obrady, i powołał się przytem na preces z rozporządzeniem o militaryzacji kości.

Min. Downarowicz zapowiedział, że Min. Sprawiedliwości przygotowuje specjalną nowelę karną w sprawie knołów komunistycznych, która w najbliższych dniach zostanie przedłożona Sejmowi.

Połączone komisje większością głosów odrzuciły wniosek ks. Sobolewskiego, przyłączając się do sprzeciwu tow. dr. Libermana i dr. Marka.

## ORDYNACJA WYBORCZA.

Praca nad ordynacją wyborczą w komisji

## Projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się.

Minister skarbu wniósł wczoraj do Sejmu projekt ustawy o podatku od wojennego wzbogacenia się.

### PODATKOWI OD WZBOGACENIA SIĘ PODLEGAJĄ:

a) Osoby fizyczne, które są właścicielami gruntów, placów i budynków, położonych na obszarze Rzeczypospolitej, a nabytych w czasie od 1 stycznia 1916 roku.

b) Osoby fizyczne, które w okresie czasu od dn. 1 stycznia 1916 r. aż do dnia 1 listopada 1921 r. spłaciły przed terminem płatności, częściowo lub w całości wierzytelności, obciążające hipoteką nieruchomości ob. tych osób należących, nie zaciągając równocześnie nowych hipotecznych zobowiązań dłużnych, o ile spłacone wierzytelności powstały przed 1 stycznia 1915 r.

Podatkowi temu podlegają również spadki wakujące (nieobjęte) po osobach fizycznych, określonych w poprzednich ustępach niniejszego artykułu.

### OD PODATKU SĄ ZWOLNIONE:

a) Osoby, które nabyły nieruchomości (art. 1) na zasadzie ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, tudzież ustawy z dn. 17-go grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.

b) Obecnie żyjący i reemigranci, którzy udowodnią, iż nabyli nieruchomości ze środków przywiezionych do Polski z zagranicy.

c) Osoby, które dowodnie wykazą, że nabyły nieruchomości, względnie spłaciły wierzytelności ze środków, uzyskanych w drodze realizacji majątku posiadanego już w dniu 1 sierpnia 1914 r. lub przedzielnego przed dniem nabycia nieruchomości, wgl. spłacenia wierzytelności.

d) Nabywcy nieruchomości (w art. 1 lit. a) wymienionych za kwotę

mk. o ile nabycie nastąpiło w r.	
100,000	1921
75,000	1920
50,000	1919
37,500	1918
25,000	1917
12,500	1916

e) Osoby, które spłaciły wierzytelności (w art. 1 lit. b) wymienione w kwocie do 25,000 mk.

konstytucyjnej dobiega końca. Na onegdajszym posiedzeniu rozważano postanowienia karne, które mają zabezpieczyć legalność postępowania władz i prawidłowość akcji wyborczej. Referent, dr. Buzek, zaproponował cały szereg kar pieniężnych i wolnościowych przeciw wyborcom, agitującym w lokalu wyborczym oraz w promieniu 100 metrów od lokalu wyborczego. Konieczność tę uzasadniał nieudolnością policji, która nie potrafi zapobiec tym nadużyciom.

Godząc się z niedopuszczalnością takiej agitacji, tow. Liberman zwalczał zarządzenia karne, zaznaczając, że wystarcza zapobiegawcze zarządzenie władz. Żądał natomiast ostrzejszych kar i w ogóle surowych sankcji karnych w stosunku do nadużyć organów unęgowych i przewodniczących komisji wyborczych. Na ten temat wywiązała się długa dyskusja, po której wybrano podkomisję z pp. Buzką, Głębickiego i tow. Libermana dla sformułowania przepisów karnych.

Następnie referent przedstawił komisji projekt, który ma raz na zawsze uniemożliwić obstrukcje w Sejmie. W tym celu zaproponował przejście do ordynacji wyborczej przepisów z dekretu Naczelnika Państwa z r. 1919, nakładającego kary za uniemożliwianie obrad Sejmu, i rozszerzenie go w ten sposób, żeby stosowano go również do posłów, „uniemożliwiających obrady Sejmu w sposób hałaśliwy przy pomocy instrumentów lub innych środków mechanicznych”. Zdaniem p. Buzki obstrukcja taka powinna być zakwalifikowana jako zbrodnia i spowodować utratę mandatu.

Przeciwko temu dziwaczemu wnioskowi wystąpił tow. Liberman, zaznaczając, że przepis taki nie należy do ordynacji wyborczej i że pozbawianie mandatów przedstawicieli mniejszości narodowych (obawa bowiem przed temi mniejszościami uzasadniał swój wniosek p. Buzek), bynajmniej tych mniejszości nie rozbroi i nie przyczyni się do wzmocnienia państwa. Uchwalenie więc tak drażliwych środków, nieznanych w żadnym państwie, jest bezcelowe. Tak samo sprzeciwili się wnioskowi referenta tow. Niedziałkowski, pios. ks. Dziennik i p. Grünbaum. Wywody te jednak nie przekonały ani referenta, ani większości komisji, gdyż 11 gł. przeciw 6 wniosek przyjęło.

Wczoraj komisja przyjęła uchwały, podkomisji, dotyczące odpowiedzialności za udaremnienie obrad sejmowych, poczem przyjęło art. 92, według którego z chwilą wejścia w życie ordynacji tracą moc wszelkie inne przepisy wyborcze. Następnie przyjęło artykuły o pozbawieniu prawa wyborczego za czyny karne, natury kryminalnej.

Na ostatnim posiedzeniu komisji wojakowej przewodniczący pos. Anusz przedstawił materiały, wskazujące bezpodstawną zarzutów, które ukazywały się w „Myśli Niepodległej” przeciw nadzwyczajnej komisji rewizyjnej.

### PODATEK WYNOŚI:

A) Od osób wymienionych w art. 1 punkt „a”:  
1) 1,200% ceny kupna, przyjętej za podstawę wyznaczenia opłaty stempowej (należności prawnej) od aktu nabycia nieruchomości, po strąceniu przysługujących do zapłaty długów, o ile nabycie nastąpiło w r. 1916.

powyższej sumy, o ile nabycie nastąpiło w r.	
2) 150%	1917
3) 100%	1918
4) 75%	1919
5) 50%	1920
6) 25%	1921

B) Od osób wymienionych w art. 1 punkt „b”:  
25% sumy spłaconej wierzytelności, o ile spłata nastąpiła w r. 1916.

powyższej sumy, o ile spłata nastąpiła w r.	
50%	1917
75%	1918
100%	1919
150%	1920
200%	1921

### TERMINY I TRYB PŁACENIA.

Każdy płatnik jest obowiązany przypadać opłatę podatek obliczyć i wnieść w ciągu miesiąca od dnia następnego po ogłoszeniu ustawy niniejszej do kas skarbowej (Urzędu podatkowego) tego okręgu, w którym położona jest nieruchomość.

Nadto winien płatnik w terminie wyżej określonym przesłać właściwej Izbie skarbowej szczegółowe obliczenie podatku wraz z dowodem jego uiszczenia. W obliczeniu tem należy pod rygorem art. 99 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym określić dokładnie nieruchomości, termin i cenę nabycia, osobę, od której ją nabyto, tudzież zamieścić wiadomości o tem, kiedy, gdzie i w jakiej kwocie płacono opłatę skarbową (należność) od aktu nabycia nieruchomości.

Ustawa przewiduje kary za podanie niższej kwoty lub zwłokę w płaceniu podatku, określa tryb postępowania dla zwolnionych od podatku, dalej określa sposób przyjmowania podatku nietylko przez urzędy skarbowe, ale i przez P. K. O., Banki dewizowe etc., wreszcie zawiera przepisy karne w razie niepłacenia podatku, który korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia przed wszelkimi innymi przywilejami i obciążeniami hipotecznymi.

## Kronika polityczna.

W poniedziałek rano przybywa do Warszawy wywieczka dziennikarzy gdańskich w składzie następującym:

Z „Danziger Zeitung” (organ partii gospodarczej) redaktor naczelny i prezes związku dziennikarzy gdańskich, dr. Müller, oraz referent spraw wschodnich tego dziennika dr. Ems.

Z „Danziger Neueste Nachrichten”, pos. Broesendorf oraz drugi, którego nazwiska jeszcze nie ustalono.

Z „Danziger Volksblatt” organu centrum, naczelny redaktor Rohman.

Z „Danziger Volkstimme”, organu socjalistów większościowych, tow. Weber.

Z „Freiheit”, organu socjalistów niezależnych, tow. pos. Gebauer.

Z tygodnika gospodarczego „Danziger Markt” dr. Baumgarten.

Z tygodnika gospodarczego „Der Osten” dr. Peiser.

Polską prasę gdańską będą reprezentować pp.: Cieszyński, Ruszkowski, Grinsman i Roman Pilasz, oraz z biura prasowego gen. komisarzu w Gdańsku, dr. Kahl.

Dziennikarze gdańscy b. chętnie przyjęli zaproszenie do Polski i ze swej strony wyrazili życzenie, aby dziennikarze polscy odwiedzili również Gdańsk.

### POD ADRESEM MIN. SPRAW ZAGR.

Zgłaszający się do konsulatu polskiego w Katowicach obywatele polscy, narzekają na bardzo późne przybywanie konsula do biura. Urzędnik ten przychodzi zamiast o 9-ej rano o 11-ej na godzinę, a po południu na pół godziny, wobec czego interesanci zmuszeni są czekać na wizę niżej po parę dni.

### DALSZE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

W związku z agitacją komunistyczną aresztowano w Drohobyczu Juliana Rydygiera, nauczyciela prywatnego z Kongresówki, W Bursztynie aresztowano technika Stefana Mikołajkę, studenta praw Mikołaja Krechowickiego i studenta Ostapa Kobylika. W Samborze aresztowano Jakima i Stefana Senyków, Ostapa Prokopyka i Iwana Kadyńskiego. We Lwowie, po przeprowadzonej rewizji, aresztowano Adolfa Ursakiego, który wydawał zawieszono pismo „Sprawa robotnicza”, oraz akademika Józefa Kniłyka.

Dzisiaj przed południem w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja w sprawie repatriacji, a to głównie co do punktów wymiany w Równem i Baranowiczach. Konferencję przewodniczył p. minister Zdrowia Publicznego Chodźko. Wzięli w niej udział wiceminister Pracy Simon, dyrektor Departamentu Prezydium Rady Ministrów Studziński, reprezentant komisji repatriacyjnej i Ministerjum Spraw Zagranicznych. (PAT.).

Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem dnia 10 b. m., przyjęła projekt rozporządzenia w sprawie statystyki handlu zagranicznego, uchwalając przepisy wykonawcze do Ustawy Emerytalnej, następnie przyjęła projekt noweli do ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów, przyjęła wreszcie projekt ustawy w sprawie zwalczania komunizmu.

W Nowogródku rozpoczął się pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza pierwszy zjazd starostów województwa Nowogródzkiego. Na zjazd przybyli wszyscy starostowie, komendanci policji powiatowej, oraz przedstawiciele władz wojskowych. W zjeździe biorą również udział naczelnicy wydziałów poszczególnych ministerstw. (PAT.).

## Telegramy.

### Echa umowy z Angorą.

### INTERPELACJA W IZBIE GMIN.

Leafield, 11 listopada. (PAT). Radio. W Izbie gmin wniesiono wczoraj pod adresem podsekr. stanu w min. spraw zagr. Harmswortha interpelację z zapytaniem, czy prawdą jest, iż Ormianie, Grecy i inni chrześcijanie w Cylicji otrzymali wezwanie do opuszczenia w ciągu 20 dni obszaru, który mają zająć kemaliści i czy rząd angielski zamierza sam, lub w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych zapobiedz wykonaniu tego rodzaju artykułów traktatu angorskiego, chroniąc w ten sposób ludność tamtejszą od alternatywy bantacji lub wymordowania. Harmsworth odpowiedział, że rząd angielski, oprócz wiadomości podanych w prasie, nie ma dotąd o wypadkach tych żadnych urzędowych informacji. Rząd angielski wielokrotnie zwracał rządowi angielskiemu uwagę, na jego obowiązki wobec mniejszości narodowych w Cylicji, niedawno zaś oświadczył rządowi francuskiemu, że gwarancje, wyrażone w traktacie, nie są dostateczne. Odpowiedzi w tej sprawie rząd angielski dotychczas nie otrzymał. Należy zwrócić uwagę, że wysoki komisarz francuski w dziale Turcji napomniennia wobec niewykonania warunków traktatu, dotyczących mniejszości narodowych, podkreślając przytem, że dalsze gwałty będą mogły wywołać przeciwko Turcji oburzenie całego świata.

### ZANIEPOKOJENIE AKCJA WŁOCHÓW.

Leafield, 11 listopada. (PAT). Radio. Na interpelację w sprawie przybycia do Angorii przedstawicieli Włoch Lozziego i na zapytanie, czy rząd włoski może, na wzór francuskiego, zamierza zawrzeć z kemalistami oddzielny pokój, oświadczył Harmsworth, że włoski minister spraw zagranicznych kategorycznie zaprzeczył powyższemu pogłoskom i dał ambasadrowi angielskiemu zapewnienie, iż poinformuje rząd angielski o wszystkich krokach rządu włoskiego w Angorze.

## Po zamachu na Węgrzech.

### O UMIARKOWANIE W STOSUNKU DO WĘGIER.

Londyn, 11 listopada. (PAT). (Havas). — Kończąc swoje przemówienie w izbie gmin w odpowiedzi na interpelację w sprawie Węgier, Lloyd George powiedział: Jeżeli mocarstwa po wypełnieniu przez Węgry tego, czego od nich żądano, w dalszym ciągu będą interwenjowały zamiast pozwolić Węgrom na to, aby same ułożyły swoje sprawy wewnętrzne, to uzasadniona jest obawa, że Węgry, decydując się na wybór pewnej linii postępowania, mogłyby doprowadzić do wybuchu wojny, — a tego świat nie życzy sobie.

### WRAŻENIE DEMOBILIZACJI CZESKIEJ.

Leafield, 11 listopada. (PAT). — (Radio). Prasa angielska stwierdza, że normalne przeprowadzenie demobilizacji w Czechosłowacji wywołało w Londynie bardzo korzystne wrażenie i jest uważane, jako ostateczne zlikwidowanie kryzysu, wywołanego zamachem stanu na Węgrzech.

### WOBEC NIEBEZPIECZENSTWA MONARCHIZMU.

Praga, 11 listopada. (PAT). — Czeskie Biuro Prasowe „Narodni Politika” donosi, że stronnictwa rządowe wniosła na najbliższym posiedzeniu Izby posłów projekt ustawy w sprawie ścigania propagandy monarchistycznej. Według tego projektu kto z rodziny Habsburgów przekroczy granicę republiki czeskiej bez pozwolenia min. spr. zagr. będzie karany ciężkim więzieniem od lat 5—10; tak samo będzie karany każdy, kto członkom rodziny Habsburgów ułatwi przekroczenie granicy republiki. Kto będzie usiłował w jakikolwiek sposób dotychczasową formę rządu republiki czeskiej zmienić na monarchistyczną, lub będzie się starał oadzić Habsburga na czele państwa czeskiego, będzie karany dożywotnim więzieniem.

## Konferencja waszyngtońska

Paryż, 10 listopada. (PAT). (Havas). — Dzienniki amerykańskie donoszą, że sprawy regulowania długów międzysojuszniczych, oraz wznowienia traktatu gwarancyjnego francusko-angielsko-amerykańskiego nie wejdą pod obrady Konferencji Waszyngtońskiej.

### BRIAND JUŻ MYŚLI O POWROCIE.

Paryż, 11 listopada. (PAT). (Havas). Specjalny korespondent „Matina” donosi, z Waszyngtonu, że wobec tego, iż czas trwania konferencji nie da się określić, Briand zamierza w każdym razie wsiąść dn. 25 b. m. na okręt w celu udania się z powrotem do Paryża. Wiele innych delegatów zamierza opuścić Waszyngton około 15 grudnia.

## Sprawy Śląskie.

### PRZYGOTOWANIA NIEMCÓW DO ROKOWANIA GOSPODARCZYCH.

Berlin, 11 listopada. (PAT). — W ostatnich dniach odbyły się u niemieckiego delegata pełnomocnego dla rokowań gospodarczych polsko-niemieckich obrady z kółkami przemysłowymi i wielkiego handlu, oraz górnośląskimi związkami detalistów. W obradach brał udział także b. nadburmistrz m. Katowice, obecnie prezydent regencyjny Polman.

### CO WARTO PRUSKIE OBIETNICE.

Katowice, 11 listopada. (PAT). — Z niemieckich kół urzędowych donoszą do pism niemieckich, że w sprawie autonomii dla tej części G. Śląska, która przypadła Niemcom, toczą się rokowania pomiędzy rządem Rzeczy a rządem pruskim. „Oberschlesische Kurier” donosi, iż rządowe koła pruskie uważają autonomię dla G. Śląska za zbyt cenną i niebezpieczną dla Niemiec, zwłaszcza iż jedność gospodarcza G. Śląska zapewniona będzie w rokowańach polsko-niemieckich tak, iż G. Śląsk posiadać będzie już przez to samo stanowisko odrębne.

## Protest kolejarzy niemieckich

Berlin, 11 listopada. (PAT). — Przeciwnie wysuwane przez centralny związek wielkich przemysłowców niemieckich postulatu przekazania niemieckich kolei żelaznych w ręce prywatne wypowiedzieli się wszyscy funkcjonariusze niemieckich kolei państwowych. Wczoraj odbył się w Berlinie na dworcu Poczdamskim wielki wiec, zwołany przez wszystkie organizacje kolejarzy w Niemczech. Przyjęto stanowczą rezolucję, którą przesłano ministrowi komunikacji. Minister zapewnił, że wszelkimi siłami sprzeciwi się będzie, aby koleje niemieckie nie przeszły w ręce prywatne.



# Tow. Stanisław WOJTASZEK

(MURAWA)

korespondent i delegat Centralnego Wydziału Samorządowego P.P.S. na Okręg Łódź-Podmiejska.

Zasnął snem wiecznym, przeżywszy lat 34. Pogrzeb odbędzie się w Pakjaniosach w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 3-oj po poł.

W przedwczorajszym zmarłym towarzyszu tracimy wiernego, ofiarę i nieustraszonego bojownika o dobro klasy pracującej na niwie komunalnej. Imię jego zapisujemy ku wiecznej pamięci do księgi zasłużonych działaczy samorządowych P. P. S.

Centr. Wydz. Samorz. P.P.S.

## Wiadomości telegraficzne.

— (W republika Dalekiego Wschodu rozuchy sgrane i strajki przybierają szerokie rozmiary. Zachodzą czyste strasze między oddziałami powstańców a regularnymi oddziałami rządowymi i japońskimi. Spodziewany jest przewrót.

— Rząd grecki oświadczył gotowość przyjęcia interwencji Ententy.

— Losy Konferencji Irlandzkiej, zdaniem angielskich eter młodożyci, zależą obecnie od ostatecznej odpowiedzi gabinetu ulsterskiego na propozycje angielskie.

— Przyjmując komisję reparycyjną, kandydem Wirth zaprotestował przeciwko opinii prasy zagranicznej, jakoby rząd niemiecki popierał katastrofę marci niem.

— Francja wymówiła umowę handlową francusko-hiszpańską.

— Akademia belgijska wypowiedziała się za utrzymanie języka flamandzkiego, jako języka dyplomatycznego.

— Na posiedzeniu sejmiku gdańskiego w d. 9 b. m., zgodnie z wnioskiem frakcji polskiej, uchwalono odesłać do komisji, w celu dokonania zmian wniosku w sprawie szkół polskich w Gdańsku.

— Trzecia rocznica zawieszenia broni obchodzona będzie uroczysto w całej Anglii i we wszystkich koloniach.

## Ruch robotniczy.

7 życia narci.

Dzielnica Praska PPS. przeciwko zachowaniu się Rządu i policji wobec inwalidów.

Ogólne zebranie członków PPS. dzielnicy Praskiej protestuje przeciwko traktowaniu inwalidów wojennych i wdów po poległych przez Rząd.

Inwalidzi, którzy nieśli w ofierze Niepodległości Polski swa zdrowie i życie, mają prawo żądać od społeczeństwa i Rządu opieki i zabezpieczenia życia. Tymczasem się społeczeństwo, ani Rząd o tem wcale nie myśli, a gdy inwalidzi udzielili pomocy, aby przetrwać Rządowi o jego obowiązku wobec obrońców Polski, policja pozwoliła sobie urządzić szarżę na pochod niebezpieczny kaski. Hańba jest, aby w Polsce szanowano tych, którzy o Jej Niepodległość walczyli. Zebrani, piętnując haniebne zachowanie się policji, domagają się od Rządu surowego ukarania winnych środowych zająć i wypełnienia żądań inwalidów.

„Dzieje Rewolucji”. Dziś o godz. 7 w sali OKR. (Al. Jerozolimskie 6) tow. poseł Norbert Bartłoch wygłosi odczyt z cyklu „Dzieje Rewolucji” n. t. „Rok 1848 w Środkowej Europie”.

Odczyt na N. Bródzie, z powodu obchodu rocznicy Rządu Ludowego, jutro nie odbędzie się.

Biblioteka OKR. (Al. Jerozolimskie 6) czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6-8 w.; posiada wiele cennych dzieł naukowych i beletrystycznych. Członkowie są proszeni o zwrot książek, wypisanych przed 20 października do 20 b. m.

Książki dla biblioteki OKR. Upraszam się członków i sympatyków PPS. o zaopiniowanie zbliżających się książek i broszur, lub też wyrażenie swa opinii zmiłowy.

Zabawa klubu malarzy odbędzie się dziś o godz. 10 wiecz. w sali OKR. (Al. Jerozolimskie 6), na którą klub zaprasza towarzyszy i owarzyszy. Karty wstępne nabywać można w Sekretariacie OKR. od godz. 10-2 i od 5-7.

## Ruch zawodowy.

Dziś o g. 12 w pol. odbędzie się posiedzenie Centr. Komisji Zw. Zaw. w Polsce — w lokalu Rady (Świętokrzyska 13).

Sekretariat prosi członków Rady o punktualne przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Rady Zw. Zaw. jest czynny odnowienia w dniu powszednim od godz. 6-8 wiecz. w lokalu Zw. Pracowników Miejskich (Al. Jerozolimskie 6 (56), tel. nr. 317-92).

## SPRAWOZDANIE

### Z KONFERENCJI ZARZĄDÓW ZW. ZAW.

(Dn. 10 b. m. w lokalu Zw. Metalowców odbyła się konferencja zarządów warszawskich oddziałów Zw. Zaw. Reprezentowanych było 12 zw. zaw.). Po odczytaniu protokołu, zabrał głos tow. poseł Ziemiński, który przedstawił historyczny rozwój prawa własności koczki i strajków u nas i na zachodzie. Następnie prelegent wyznał jaką niesłychaną wartość dla walk robotniczych o lepsze jutro posiada wsp. prawo. Obecnie reakcja chce ustawowo wywabić i zniszczyć jedyną mocną organizacyjną formę proletariatu. Jeżeli kaganiowa ustawa o 8-godzinnym dniu pracy dotyczy samego życia robotniczego, to kaganiowa ustawa, zabraniająca robotnikowi zmuszenia się do strajków, dotyczy samej istoty walki o byt robotnika.

W dyskusji wszyscy mówcy podkreślali, że proletariatus winien zów przygotować się do walki o swoje prawa robotnicze. Ustawa o zmniejszeniu 8-godzinnego dnia roboczego, ustawa naby do zwalczania komunistów, ustawa, zabraniająca koczki strajków — jest to konsekwentna, antyrobotnicza polityka, którą musi reakcja i kaganiści chcą zniszczyć w narodzie rozwój ruchu robotniczego i zapobiec go w podziemiu i konspiracji.

Opierając się na powyższym materialem, przewodniczący Rady Zw. Zaw., tow. Neubauer, wyznał konieczność organizowania się, odwołania przez zjednoczonego polskiego romantyzmu, a właściwie się patrzeć do pozytywnej, twardej pracy oświatowej i organizacyjnej.

Wreszcie przyjęto następujące rezolucje:

1. Konferencja Zarządów Oddziałów Zw. Zaw. w Warszawie, po wysłuchaniu referatu tow. Ziemińskiego o wolności koczki i strajków, oświadcza, że wraz z 8-godzinnym dniem pracy, wolność strajku, o którą walczą klasa robotnicza, jest najwyższym prawem robotniczym; strajk bowiem jest to ostatnia broń, którą musi posiadać klasa robotnicza w swoim ręku, aby zdobywać lepsze warunki pracy i życia.

W razie zamaszku ze strony reakcji na wolność strajku, który się wykazuje w postaci eadecznego projektu ustawy o ciągłości pracy, klasa robotnicza stanie do walki z całą energią i z całą bezwzględnością aż do zwycięstwa.

2. Konferencja zarządów oddziałów Zw. Zaw., zważywszy, iż działalność poszczególnych związków na terenie Warszawy winna być jaknajbardziej skoordynowaną i jednolitą, oraz że winna być używana jaknajbardziej żywa łączność międzyzwiązkowa dla przeprowadzenia obrotowych walk, postanawia o każdym posiedzeniu zarządu oraz ogólnego zebrania oddziałów zawiadamiać Sekretariat Rady.

3. Konferencja Zarządów Oddziałów Zw. Zaw., w celu szerszego i swobodnego rozwoju działalności Rady postanawia pobrać po 2 mka. od każdego zorganizowanego w Zw. członka.

Wreszcie w sprawie ostatniego napadu policji na manifestujących inwalidów, które to zacięcie do głębi obraziło członków konferencji, przyjęto następującą rezolucję:

Konferencja Zarządów Oddziałów Zw. Zaw., po zapoznaniu się z wypadkami które miały miejsce d. 9 b. m. na ul. Wilejskiej, jaknajbardziej protestuje przeciwko krwawemu występowaniu policji wobec niedawnych obrońców niepodległości Polski i manifestujących za swymi, umiarkowanymi i sprawiedliwymi żądaniami inwalidów.

Konferencja Zarządów Zw. Zaw. potępia barbarzyńskie wobec kochek zachowanie się policji i żąda od Min. spraw wewn. ukarania winnych.

Baczność młodociani metalowcy! Dziś o godz. 6 wiecz. punktualnie odbędzie się zebranie młodocianych metów w lokalu Związku (Leszno 53). Sprawy ważne; prosimy o bezwzględne przybycie!

Zebrań ogólnych gwałtowny i druciarzy, cz. Zw., odbędzie się jutro o godz. 11 rano w lokalu Zw. (Leszno 53). Sprawy: 81%, obecność zarobków i lokant. Wejście za okazaniem książeczki członka.

Zebrań ogólnych sekcji brzośników odbędzie się jutro o godz. 10 rano w lokalu Zw. (Leszno 53). Sprawy b. ważne; obecność wszystkich jest konieczna!

Związek pracowników miejskich w Polsce (Al. Jerozolimskie 6). Jutro punktualnie o godz. 4 pp. w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie wadzących czoł i ochron Wydziału IX-go. Wejście za legitymacjami zwłazkowymi.

Ze Związku drukarzy. Jutro o godz. 11 rano w lokalu Związku (Bodanowska 24) odbędzie się zebranie ogólnych członków Sekcji składającej maszynowych. Sprawy bardzo ważne. Prosimy oHOME przybycie.

Przerwanie strajku w Gminie żydowskiej.

Na ogólnym zebraniu, odbyłym d. 7 b. m. przez ogół pracowników Gminy żyd., uchwalono jednomyślnie, co następuje:

Wyczerpani 6-miesięcznym strajkiem, nie czując absolutnie więcej sił do prowadzenia dalszej akcji, ogół urzędników kancelarii zarządu (Warsz. Gminy Staroz.), z zaciśniętymi ustami, ścisłą pługą postanowił powrócić do pracy, udając się pismem do zarządu Gminy, który stosował w walce, w celu zgaśnięcia strajkujących metody, dotychczas jeszcze nie notowane w kronikach strajkowych.

Strajkujący wracając do pracy, gdyż jako obywateli, nie chcą przyczynić się do zupełnego rozkładu Gminy; wracając do pracy wprowadzić pokój, nie mogą i polenić na duchu, w przeszłości, że ogół i opinia żyd. nie posiadała obojętności na niedolę i wyzysk, uprawiany przez zarząd Gminy względem swych pracowników.

### STRAJK PRACOWNIKÓW APTKARSKICH W KRAKOWIE.

Pracownicy aptekarscy w Krakowie strajkują od 9 b. m.

Na konferencji, odbyłej w dn. 10 b. m., z udziałem reprezentantów zarządu, kilku właścicieli aptek, strajkujących farmaceutów i przedstawicieli prasy, rozmawiając o obecnych przesłaniach zarządu głównego Zw. zaw. farmaceutów, krakowskiej, z aptek strajkującą; oświadczył w imieniu strajkujących, że odrzuca z oburzeniem rozstrzygnięcie poglądu, jakoby strajk miał podłoże bolszewickie, przeciwnie, uregulowanie wyziogroźności na zasadzie samostanowienia zwyczaj i walki wykazała w przyszłości strajki. Na podwyższenie płac otrzymał właściciele aptek podwyżkę takty laborum o 130 i pół proc. dla całej Rzeczypospolitej, sied też żądania jednomyślnych płac. Pod tym względem zgodne są Ministerstwo Zdrowia i Min. Pracy, egzekutywy jednak nie mają. Właściciele aptek zgodziliby się na podwyżki płac, z wyłączeniem sprawy praktykantów i o to rozstrzyga się wszystkie strony.

Z wyjątkiem przedstawicieli Rządu i jednego z właścicieli aptek można było wywnioskować, że wyrażając się w ten sposób przedstawiciel ten jednomyślnych ustaw, oraz, że nie ogłoszone już istniejących, co w tych dniach ma nastąpić.

Podnoszono wreszcie zamknięcie listu aptek wbrew ustawie, co ma być przedmiotem dochodzenia władz.

Konferencja miała charakter wyjątkowy i zalegania strajku nie przysięga.

Kalendarzyk kieszonkowy na r. k 1925, wyd. „Gomila”, czerpie się w drukarni; zawiera on piękne robotnicze i bogaty dział adresowy związków zawodowych i PPS. Cena egzempl. 100 mka. Zamówienia należy kierować do biura Centralnego Związku Robotników Przemysłu Górniczego w Warszawie.

## Zapamiętaj.

### KRYZYS WŁÓKIENNICZY W CZECHACH.

„Prawo Libu” donosi, że rokowania między właścicielami fabryk a robotnikami przemysłu włókienniczego nie doprowadziły do rezultatu. Czechosłowacja — zdaniem dziennika — znajduje się w przededniu przesilenia w przemyśle włókienniczym.

W poniedziałek, d. 14 listopada r. b.

## „NASZ KURJER”

rozpoczyna w oddziale druk powieści znakomitego pisarza żydowskiego

JOZEF A OPATOSZU

p. t.:

## „W Lasach Polskich”

Józef Opatoszu jest jednym z najznakomitszych współczesnych pisarzy żydowskich i zajmuje w nowo literaturze żydowskiej miejsce poczytne obok Asa i Bergelsona.

Przebiegające od lat kilkunastu w Ameryce, Józef Opatoszu nie zerwał dotychczas z polskimi i polskimi, żył w wieloletniej emigracji, zajmując się z rodzinnymi źródłami życia żydowsko-polskiego.

Powieść „W lasach polskich” obejmuje okres przekształcenia chasydysty i kabały w lasie żydowskie oraz rozwój idei wyzwolenia i kowalstwa, z wiarą i miłością.

Nasty i prędy doby paskiewiczowskiej — w przededniu powstania 1863 roku wśród żydów i polaków, żył żydowskie w związku z dławem dynastycznym „cadyk” w kręku, legendy i podania polskie i chasydskie stanowią barwę i światło do tej niepospolitej powieści o zarysach monumentalnych.

Powieść „W lasach polskich” przełożona jest została na język hebrajski (wydanie Szivim) i obc. le Romancja jest na język francuski (w esocyp. imie artystycznym „Le Monde Nouveau”) i angielski (w tygodniku literackim „Boston Transcript”). Tłumaczenia na język polski dla

„Naszego Kurjera”

dokona z upoważnieniem autora SAUL WAGMAN.

## Życie gospodarcze.

### Kotowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednoczonych 4050-3600, Marki niemieckie 1675-1375, Belgia 265-255, Londyn 15150-14000, Paryż 270-265, Praga 41, Wiedeń 70-66.

## Głosy czytelników.

Odpowiadając na pytanie — „Kurjer Stołeczny”.

W dn. 6-go listopada, w niedzielę po południu, znalazł się na ulicach Warszawy pierwszy numer dziennika p. t. „Kurjer Stołeczny”, apudniedo za-reklamowanego sfinansami, że będzie się stało ukazywać w niedzielę i święta, w godzinach popołudniowych.

A przecież wiemy wszyscy doskonale, że istnieje ustawa sejmowa o odpoczynku niedzielnym w zakładach przemysłowych i warsztatach. Ale redaktora i wydawcę „Kurjera Stołecznego”, oraz właścicieli drukarni nie obchodzi ustawa, uważają oni, że wolno im łamać ją i zmuszać do pracy w niedzielę i święta pracowników drukarskich, byle tylko zaspokoić swoje chęć zysku.

Oprócz ustawy sejmowej o odpoczynku niedzielnym, istnieje też ustawa pismienia między Związkiem Drukarzy i wydawcami, w której ci ostatni zobowiązują się nie wydawać dzienników w niedzielę i święta po południu i wieczorem. W ustowie tej przewidziany jest wyjątek, że w dniach bardzo ważnych dla kraju możliwe jest wydanie dodatku nadzwyczajnego.

Co uprawnia panów „Kurjera Stołecznego” do łamania powyższych uchwał?

Nie wątpimy, że Związek Drukarzy zwrócił się do Ministerstwa Pracy, które winno się zainteresować „Kurjerem Stołecznym” i zmusić redaktora i wydawcę do poszanowania odpoczynku niedzielnego.

J. 2.

Nowy Program Listopad. 12 ATRAKCYJ 12 z gościnnym udziałem Bim i Boma

## Kronika.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Inst. Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie — 3.7°, najniższa — 6.8°; w Zakopanem onegdaj: — 4° i — 7°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami opady śniegu, lekki wiatr, umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Zawieszenie flagi. Z powodu trwającego od dwóch dni mrozu, na Wileś ulamano się gość kra, wobec czego flagę państwową zawieszono i wzoraj już parostatek do Płocka nie wyszedł. Niekł potłoni wody może przyczynić się do szybkiego zamulenia Wisły, z tego powodu na przystani krw gorączkawy ruch nad usłaniem stołów, kryj i to-dzi do łodzi wiśnie.

(a) Prośba kas charyt. Wobec zwiłania ob-zwów jeńców i etapów, pacy kobrych istniały szpitale, zlikwidowane powiatowe lisy charyt wystąpiły z petycją o przekazanie na ich korzyść wawarskich urzędów szpitali, usządzi i zaspod aptekarskich.

Szkola rolnicza w Oleszynie. Ministerstwo Oświe. cania Publicznego spracowało projekt utworzenia w Oleszynie śrólniej szkoły rolniczej, dla której przewidziano odpowiedni majątek. W tej sprawie udeję się delegat Ministerstwa, aby na miejscu omówić szczegóły.

Trzecia „Ogrodnicza zabawa”. Dla dzieci całej Warszawy, na żądanie publiczności, dziś o g. 5 pp. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 51) odbędzie się „Trzecia ogrodnicza zabawa” przy udziale najświetniejszych „kocurzy”. Biloty nabywać można w księgarni Trzaska, Ewent i Michałki (hotel Europejski).

Czyje walizy? Przy placu kolejowym, w pobliżu stacji Urlo i Thum, umieszczono 3 walizy, które porzucił niedzielną koleją, właściciel z ich zawartością. Walizy te znajdują się w komandzie powiatowej policji w Świdyminie.

Sprostowanie. W związku z oświadczeniem, że ulazawa w kronice w numerze „Robotnika” z dn. 6 b. m. p. t. „Tajemnicze bractwa”, naszczemy, iż do wiadomości tej wkłada się omyłkę, gdyż p. Hecm-czowa w wyrażeniu iradziecy sama została poszkodowana. Jak stwierdza zawiadomienie 13 le-miastojota, p. Hecm-czowa w dn. 6 b. m. zameldowała, iż ukradziono jej biżuterię na sumę 5.000.000 marek.

Aresztowanie starosty. Wobec wiadomości, podanych w prasie, o aresztowaniu przez prokuraturę starosty w Kosowie Bronisława Jaworskiego, Ministerjum Spraw Wewnętrznych komunikuje, że fakt aresztowania poprzedzony został przez dochodzenie służbowe, przeprowadzone w ścisłym co strony władz wojewódzkich, jak i Ministerjum, które wyśledegowało specjalnie w tym celu inspektora administracyjnego. Ponieważ szczególne badanie, dokonane w Kosowie i innych miejscowościach, stwierdziło nadużycia, starosta kosowski został zawieszony w czynnościach służbowych, aże onś do-chodzenia przekazano władzom sądowym, w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Z powodu gry walutowej, W wielu instytucjach zarówno społecznych, jak i państwowych, bądź em-mosządy tych instytucji, bądź też gawozgólni członkowie, zgadzają się dostarczaniem dla członków tych instytucji produktów spożywczych. Oświadcza pobierane z góry i grane na giełdzie. Z powodu spadku waleu zagranicznych, ci co wyzyskali cudze pieniądze, zaczęli się w sprawie, W niektórych instytucjach zarówna są pieniędze, znalazł obce-nych produktów, w innych zaś wyzyska się dla



niektórych osób przykra sytuacja zwrotu pieniędzy, które zostały przebrane na giełdzie.

(a) Żydzi z Czech. Wraz polskimi repatriantami powracając z Rosji także Żydzi z Czech, kierując się do swego państwa przez terytorium Polski. W tych dniach przeszedł pierwszy taki transport tranzytowy do st. pogranicznej Pietrowice.

Echa zeszłorocznego zamachu w Bukareszte. Policja rumuńska aresztowała sprawców i współwinnych zamachu, dokonanego w semacie w grudniu ub. r., odłaz którego padło kilku ministrów i senatorów. Sprawcami zamachu są: Maks Goldstein, Leon Lichblau i Saul Ośias. Znajdowali się oni w kontakcie z grupą terrorystów rosyjskich, działających według planów opracowanych w Moskwie. Po dokonaniu zamachu, główny sprawca tegoż zbiegł do Rosji, skąd powrócił na krótko przed aresztowaniem go.

Zawieruchy śnieżne. Dzienniki donoszą z Karlsruhe, że w Schwarzwald przy 10 stopniach mrozu panuje gwałtowna zawierucha śnieżna. Z Kolonii donoszą, że na pobrzeżu Pomorza nastąpiła przerwa w komunikacji kolejowej z powodu obfitych opadów śniegu i mrozów.

#### ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebrań Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Dziś o godz. 8-jej wieczorem w małej sali Tow. Hygienicznego (Karowa 81) odbędzie się ogólne zebranie członków Ligi Obrony Praw Człowieka

i Obywatela, na którym dane będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz poruszona będzie kwestia stosunków wymiarowych na Chelmszczyźnie. Przemawiać będą pp. E. Śmierowski, St. Thugut i pami T. Męczkowski.

#### WYPADKI.

##### WYBUCH I POŻAR W FABRYCE ZAPALEK.

Papierzenie 5 robotnic — 3 już zmarły.

W fabryce spółki akcyjnej przemysłu zapalniczego i drzewnego p. f. „Bionie” w Bioniu pod Warszawą omedej wieczorem jedna z robotnic, przenosząc kaselkę z zapalnikami, postawiła ją zbyt silnie, wskutek czego zapaliła się jedna zapalka, a od niej i cała kaselka, oraz stojące w pobliżu skrzynie z zapalnikami. Ogień rozszerzył się z taką szybkością, że objął ubrania pięciu znajdujących się przy maszynach robotnic. Nieszczęśliwie dziewczę (wzyskiste w wieku lat 16) zaczęła biegać po sali, wskutek czego ogień jeszcze bardziej się rozniecał. Na krzyk żywych pochodni nadbiegli inni robotnicy, robotnice i służba administracyjna, którzy zewali i ugasiłi płonące ubrania. Po opatunkach w szpitalu w Bioniu, wszystkie poparzone robotnice: Janina Michalakówna, Zofia Puchalska, Wacława Krasnowska, Cecylia Muszyńska i Janina Domalska, przewieziono koleją do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie wczoraj w południe pięć z nich, jako najciężiej poparzone zmarły. Sien dwóch pozostałych jest również ciężki, lecz nie beznadziejny. Śmierć w szpitalu gotowym towarzyszą im męczące. Pożar ugasiła miejscowa straż obywatelska przy pomocy robotników i administracji.

Napad bandycki. We wsi Zdwon gm. Łomża pow. gostyńskiego 4 uzbrojonych w rewolwery ban-

dytów napadło na dom Jana Kowalskiego i sterowawszy domowników, zrabowało gotówką kilkaset tysięcy mk. Pobił przytem żonę i syna Kowalskiego. Będąc tam wówczas Józef Pawłak ze wsi Korczm gm. Łucina zabrał z sobą i pod groźbą śmierci zaprowadził do jego wsi i domu, domagając się dolarów. Nie mogąc znaleźć żądanych dolarów, pobił Pawłaka i jego żonę i zrabowali 13 tysięcy marek, pięć dolarów w złocie, biżuterię i garderobę, potem wyrzucili kilka razy dla posarachu i zbiegli.

Napady bandyckie. Na zagrodę Marjałany Pieskiej we wsi Gadzie gm. Gońsk, zapadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, zrabowali garderobę i bieliznę, wartości 200 tysięcy marek, oraz 9 tys. mk. gotówką. Znajdującego się wówczas u Pieskiej Czesława Szaryńskiego, który uścisł bandytom stawić opór — bandyci uścisłi strzałami z rewolwerów.

— Na drodze z Cielistynowa do Kolbieni na przejeżdżającego furmanką Stracha Ajlich napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów i zrabowali mu 8 tysięcy marek oraz ściągali z niego kożuch i zbiegli.

Schwytanie bandytów. W pow. nieszawskim policja schwytala bandę, na której sumieniu leży kilka napadów bandyckich. Są to: Antoni Szabelski, Józef Karkowski i Bolesław Paluszkiwicz.

Wykrycie kradzieży. Przyjeżdżając właściciela o kradzieży w zeszłym tygodniu Młyny M. Popowicz (Marszałkowska 147), przeczytawszy motatke w piśmie o dokonanej u niego kradzieży, przypomniał sobie, że wczoraj do domu nad ręką, widział furgon z marnotrawcą, wyjeżdżający do bramy domu domu Dobra 9. Powiadomił o tem Popowicz, który zawiadomił urz. śledczy policji krym.; kierownik drugiej brygady wysłał agentów mietylko

na Dobrą, ale dla pewności i na Nowo-Dobrą. W istocie przy Nowo-Dobrej 9 znaleziono u stróża domu ukrytą manufakturę, pochodzącą z kradzieży, jednak nie od Popowicza. Raz od Wrotnowskiej (plac Saska 1). Na pół godziny przed należającym pociąg, część tej manufaktury zdołała z ul. Nowo-Dobrej gdzieś wywieźć. Pozostała wartość około 3 milionów mk. zabrano i stróża Marcjana Zienkiewicza wieszono. Jakiś również jedynego ze zbrodniarzy, zamieszkałego w tym samym domu, Abrahama Szaryńskiego, przewieziono „Abrys-Pijak”.

## Z sądów.

### O domy hr. Andrzeja Zamoyskiego (w instancji 2-jej).

Sprawę zaboru w roku 1863 domów zmarłego w r. 1874 na wygnaniu Andrzeja hr. Zamoyskiego, oraz gwałtów, popełnionych wówczas z rozkazami na nieszczęśliwego hr. Bęga przez zdżdziałe żołnierstwo na dobytek wszystkich ich interesantów — upamiętnia historia naszej martyrologii politycznej. Domy Zamoyskiego (nr. 67 i 69 przy ul. Nowy Świat) przez pół wieku przeszły poczyniwały w bezprawiem posiadaniu niszczących wojskowej Umieszczone tam sąd wojenny dla spraw politycznych, kaszary żołnierskie, magazyny oficerskie, zamienione z czasem na centralę szpiegowską, zamkniętą na krótko przed wkroczeniem okupantów niemieckich do Warszawy, którzy je zajęli w charakterze magazynów i po ustanowieniu Rejonu część ich oddali na bżar Zarządu skarbowego i spraw wewnętrznych.

Po wypędzeniu Rosjan i Niemców z Warszawy spedykobiercy Zamoyskiego upomnieli się o swe prawa do zagrabionych domów, występując przez obrońców swoich, do różnych zabiegach natury administracyjnej, do Sądu Okręgowego z powództwem o zwrot nieruchomości.

Sąd Okręgowy, jak wiadomo, powództwo oddał, skazując powołów na zapłatę Skarbowi Państwa niespełna ówset miliona mk. tytułem kosztów sądowych.

Sąd uzasadniał głównie swój wyrok tem, że w b. Królestwie Polskim na zawsze jakoby z cesarstwem rosyjskim połączonym, królów prawo konfiskaty przysługiwało, tem samem konfiskata domów Zamoyskiego, jako przeprowadzona formalnie, na podstawie przepisów w tej mierze obowiązujących, atakowana być nie może.

W tem sądził sprawę na okoliczności apelacyjnej powołów, przysłał wczoraj pod rozpoznanie 2-jej instancji.

Komplet sędziów stanowią: prezydujący sędzia Zywielski, członkowie Sądu Nawrockiński i Lomiszewski. Obronę ze strony apelujących, również jak i w I instancji, wnosili adwokaci: Al. Kraushar i Wł. Szyszkowski; ze strony Skarbu Państwa radca prokuratorji generalnej Fr. Cichliński.

Po wyzerpującym referacie, wygłoszonym przez sędziego Zywielskiego i złożeniu przez strony dowodów, zabrał głos pierwszy z obrońców apelujących, adw. Al. Kraushar, drżąc na wskroś trzęsłwica charakterystycznie osobistości Andrzeja Zamoyskiego i roli, jaką pełnił w społeczeństwie polskim w czasach rządów rosyjskich w Królestwie — roli, która, zdaniem obrońcy, była główną, jeśli nie jedyną podstawą owej zagroźności i niemożności, z jaką dn. 19 września 1863 r. podjęto i wykonano gwałt i bezprawie na osobie i majątku Zamoyskiego.

Powodowie nie wierzą, żeby Skarb Państwa polskiego chciał powoływać się na skądś skądś przemocy, samowoli i gwałtu, jakiego dopuścił się na jeżdżąc rosyjski wydział Andrzeja Zamoyskiego, którego bez sądu, bez wymowy, bez możliwości obrony, zniesiono z powierzchni, pozbawiając znaczenie własności ruchomego i nieruchomego majątku.

Prócz tego, zniszczono w pałacu wszystkie od wieków w nim nagromadzone zbiórki historyczne, bibliotekę, skarbki nauki i sztuki, archiwum Twa Rolniczego i Żegluga parowej na Wiśle.

Syna Andrzeja Szaryława, skazano w tym czasie na śmierć, a następnie, po tak gwałtem uścisłwieniu i obłożeniu kontrybucją, wieszano go w głąb Rosji.

Podkreślając, że domy Andrzeja hr. Z. nigdy nie były przedmiotem konfiskaty, adw. Kraushar przechodzi do meritum sprawy, wytoczonej, zdaniem obrońcy, według wszelkich zasad szlachetności i sprawiedliwości, do sądu.

Następnie przemawiał adw. Szyszkowski, zajmujący się stroną prawną procesu — o czem w numerze następnym.

Dziś dalszy ciąg długotrwałych rozpraw.

#### Teatr i Muzyka.

##### TEATR ŻOLNIERSKI „POLONJA” WYDZIAŁU OPIEKI R. K. O. N.

Ruchliwie prowadzony Teatr Żołnierski wstąpił z nowym programem. „Zakazana pieśń” szczerze i inteligentnie oddana została przez Winińskiego, który doznał i program „Na ust leonara”, znanego kompozytora Łucjana Marczewskiego. Pani Werdna wykonała „Hulanke” i „Bla-de-róze” na auto popularnej piosenki „Dymek i paplendera”. P. Włodawa za egzotyczną „Imamule” i „Honolulu” zdołała ościsł, zaś Rudlicka przypomniała publiczności repertuar jedynaczki „monusowej” Jęzery Bonowskiej („Słona Warszawa”). „Chciało się Zosi jagódki”. Pieśnią pełną sentymentu „Hasyz” Kozar-Głobuchnickiego, odurza P. Lipiński publiczność, która zachwyca się też „Bajkami”. P. Mellerowicz odścisł z wdziedłem efektowną „Kwiazdankę”, zaś Meri (młodsza) walczyła „Młodo śpiewarka p. Romoło posiada ładny materiał głosowy, dość często jednak tremolujący w górnych tonach. Huragan odścisłwów czyni się, kiedy na scenie zjawia się: jako „pieszczaliby” podziwmy Iruszkowską, co swada reżyserujący wiersze „Na wyspach”. Tura i „Moje dzieci” oraz Solwarski („On i ona”), „Ra-ii, tra-ka” i „Na dwunastej sali”. Malorosijski taniec wykonał z życiem i rozmachem przez Abczyńska, Mellerowicz i Meri (starsza) podoba się publiczności. Dyktok Guryła „W doroczku” uścisł nam zabawnego doroczkarza Rolskiego i „wstawionego” gościs Wilkowskiego. Rawa „O piętno wyżej” jest bezpretensjonalna, lecz pociesza i grama wesoło i lekko przez pp. Pola, Rudlicką, Wilkowskiego, Werdna, Abczyńska i Rolskiego. Staranaczki reżyserska dyr. T. Pola i subtelny akompaniament p. Wernaczynskiej — przyczyniły się do powodzenia programu.

Teatr Wielki. Dziś „Klejnety Madonny”.  
Teatr Romaitości. Dziś „Dzieje saski” E. Wroczyńskiego.  
Teatr Polski. Dziś „Lenin” i „Piękna Helena, albo o zmianach powodów toczącej się wojny”.  
Teatr Reduta. Dziś „Bajwierz zakochany”.  
Teatr Mały. Dziś „Osma żona Słobrodzkiego”.  
Teatr Nowości. Dziś „Piękna Helena”.  
Teatr Wedewil. Dziś „Dama w groźostfach”.  
Teatr Dramatyczny. Dziś premiera „Podróż po Warszawie” Szobera.  
Teatr Powszechny. Dziś „Dudek”.

## Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1922.

Zamówienia przyjmuje Księgarnia Robotnicza (Warszawa, Wspólna 17). Wszystkie organizacje partyjne, związki zawodowe oraz inne instytucje robotnicze uprasza się o natychmiastowe nadsyłanie zamówień celem uregulowania nakładu.

Ogłoszenia również przyjmuje Księgarnia Robotnicza.

## Daję na raty

miesięcznie lub tygodniowo  
okrycia i kostiumy damskie  
LESZNO Nr. 27 m. 25, vis-a-vis Kościoła.

**DRZEWO suche, rabane**  
poleca ze składu  
**D. H. B. cia HALLER i S-ka**  
Wspólna 40, telef. 309-44.  
Składy: Chmielna Nr. 120.

## Nadeszło z Anglii OBOWIE damskie i męskie

sprzedaż kooperatywom, kółkom Rolniczym i Związkom Robotniczym na specjalnych warunkach

Kooperacja Rolna, Warszawa, Kopernika 30.

**Dr. Wacław Makarewicz**  
chor. skórne i weneryczne. Złota 65. 10-1 pp. i 4-5 wiecz.

**Dr. FERBER** Chor. gardła, nosa, uszu, przyjm. do 11 r. i 4-6 w. Pl. Jerolimski 39, „Polonia” 5-03.

**Dr. F. ROSTKOWSKI**  
lekarz asystent szpit. św. Łazarza Chor. skór., wenerycz., analizy krwi na syfilis (Wasserman). Chłódna 26, tel. 99-20. Od 2-4 i 6-9.

**Dr. med. DUBROWICZ**  
(b. lekarz kliniki wiedeńskiej) Wspólna 52, tel. 141-05. Chor. wener. i skóry. 5-7. Niezamężni 1-2.

**Dr. Wacław Bernhardt** (dawniej ul. Bo-duena 1). Choroby weneryczne i skóry, wznowił przyjęcia. Przyjmuje obecnie. Młodoła 9, m. 5. Od 1 1/2-2 1/2; 4-7.

**FOTOGRAFUJ SIE**  
u „Leonara”  
21 Nowy Świat 21  
6 fotogr. ratusz. Mk. 200.  
12 „ „ „ 300.  
Portrety wykwalifikowane

**ZEZY** sztuczne w zlocie i kauszku. mostki, korony. Ceny przystępne. Zakład dentystyczny Marszałkowska 18 — 3.

#### OGŁOSZENIA DROBNE.

**MEBLI** wybór, całkowite urządzenia, sztuki pojedyncze. Ceny 50% niższe, proszę sprawdzić, obejrzeć nie obowiązując do kupna. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.

**Gwiazdka** Portret z fotografii: Olejne, kredkowe od 600 marek, Sienna 18. Platak.

**Kożuski futra** na baranach od 35.000 garnitury męskie po 10 tysięcy, kurtki ciepłe, burki, spodnie, hurt — detal Si-powski i S-ka, Chmielna 49.

**MATERIAŁY** na ubrania, kostjumi, muje, palta itp. poleca po cenach przystępnych Skład Sukna, Mieczysław Cieplchall, S-to Krzyska 27.

**Papiery** gazety, kajety zużyte kupuje „Izma” Młodoła 14 telefon 186-90.

**39) OBROŃCA** długoletni, przyjmuję sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguję na maszynach wszelkie prośby do Władz i Sądów tanio. Leszno 88, m. 6, Henryk, przyjmuję do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

Na mocy statutu zatwierdzonego w dniu 1 paźdz. 1921 r. przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu, ogłoszonego w „Monitorze Polskim” w dniu 20 paźdz. 1921 r. przekształca się dotychczasową Spółkę Firmową Dom Handlowo-Przemysłowy „PIAST” Bracia Warczyński na Spółkę Akcyjną pod Firmą:

## TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

# PIAST

Spółka Akcyjna. Kapitał zakł. 100 milionów mk.

## Co będzie głównym zadaniem Spółki?

Głównym zadaniem Spółki będzie:

- 1) Dalszy rozwój dotychczasowej Spółki Firmowej „Piast”;
- 2) Krzewienie polskiego handlu i zakładanie oddziałów, wszędzie tam, gdzie niema poważnych polskich placówek handlowych, celem zaopatrywania ludności wsi i miasteczek w towary włókniste i spożywczo-kolonjalne;
- 3) Wprowadzenie wyrobów polskiego przemysłu na rynki zagraniczne;
- 4) Fachowe kształcenie młodzieży na Kupców, polskich;
- 5) Popieranie drobnego przemysłu w centrach przemysłowych i zakładanie przemysłowych warsztatów pracy.

Przekształcenie „Piasta” na Spółkę Akcyjną, stanowić będzie dalszy etap w rozwoju tego przedsiębiorstwa a do współpracy i spełnienia naszego programu potrzebne jest zainteresowanie się ogółu a przedewszystkiem włościan, którzy zrozumieć powinni, że należy łączyć się z polskim handlem i przemysłem i umieszczać wolną bezużytecznie leżącą gotówkę w polskich przedsiębiorstwach.

Akcje i emisji nominalnej wartości 1000 marek, kosztują 1100. Zapisy od polaków chrześcijan przyjmują

**Bank Przemysłowy Warszawski** Wierzbowa 11 i oddziały

**Bank Zjednoczonych Ziem Polskich** Plac Napoleona 7 i oddziały

**„Piast” Dom Handl. Przemysł.** Warszawa, Długa 50

#### ZALOZYCIELE SPOLKI

Zygmunt Warczyński w Warszawie  
Stefan Warczyński w Warszawie.

Założyciele i właściciele firmy Dom Handlowo-Przemysłowy „Piast” Bracia Warczyńscy w Warszawie, Długa 50 E.

Adres telegraf. Piast-Warszawa. Telefony: Dyrekcja 55-10, Kierownik działu włók. 55-23, Kierownik działu żywnościowego 55-13, buchalterja 55-12, Składy 55-14, 55-16.

Oddziały: Gdańsk, Sosnowiec, Kładowa.